

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 9 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranią 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. Jednociep., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranią 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Potrzeba wzajemnych ustępstw.

W związku z relacją p. T. Hołki o przebiegu rozmów swych z Ukraincami p. Konstanty Gordziakowski, h. obywatel ziemski z Mohylew, szczytny wyświadczył doświadczenia na łamach „Dnia Polskiego” list otwarty, w którym między innymi wyraził myśl, że „pacyfikacja i już nie ostra powinna przysięść z zewnątrz od czynników, kierujących nawa państwową, bezpośrednio czy też pośrednio. I tu jest pole nader wdzięcznej pracy dla prezesa Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem, a zarazem autora, który pisał, że dniem triumfu polskiej racji stanu i siły Rzeczypospolitej będzie chwila, gdy w pałacu Namiestnikowskiem zasiądą obok polskich ministrów ministrowie ukraiński i Białorusini.

W odpowiedzi p. T. Hołki zamieścił w tymże numerze obszerny artykuł, w którym wyklada swój punkt widzenia na kwestję stosunków polsko-ukraińskich. Wywody p. T. Hołki przedrukujemy, poniżej in extenso ze względu na aktualność zagadnienia, jak też na osobę autora, zajmującego wpływowe stanowisko w Bloku Bezpartyjnym.

Takie głosy, jak p. Gordziakowski, są dowodem, że omawiana sprawa naprawdę stała się aktualną i znajduje należyte zrozumienie w społeczeństwie polskiem państwowymi kategoriami myśląc.

Nadal twierdzi, że dotychczasowe próby załatwienia sporu polsko-ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej rozbiły się o niechęć obu społeczeństw do szukania platformy zgodnego współżycia. Mam wrażenie, że obecnie jesteśmy świadkami zmiany nastrojów zarówno wśród Polaków, jak i Ukraińców, zamieszkających w Małopolsce Wschodniej.

I choćby to napór wydawało się paradoksalnym, ośmielam się jednak twierdzić, że na zmianę nastrojów w kierunku szukania modus vivendi i położenia kresu dotychczasowej nienawiści i izolacji, wpłynęły t. zw. akcja sabotażowa i wywołana przez nią t. zw. pacyfikacja.

Akcie te musiały podzielać na oba społeczeństwa otwierając, musiały im otworzyć oczy na to, do czego prowadzi wzajemna nienawiść i zacięłość. Trudno, ale ani Ukraińcom akcja sabotażowa nie przynosi zaskoczności, ani państwu polskiemu nie przysparza splendoru akcja pacyfikacyjna, gdyż każda represja, nawet wymuszona koniecznością i na krótko zastosowana, świadczy o chorobie danej części organizmu państwowego.

Jeśli akcja sabotażowa wyrządziła krzywdę materialną społeczeństwu polskiemu, to srokoć większą wyrządziła krzywdę moralną samemu społeczeństwu ukraińskiemu.

Akcia pacyfikacyjna pomimo swej konieczności i skuteczności, była zjawiskiem bądź co bądź ujemnym, jak każdy fakt, gdzie na plan pierwszy występuje siła fizyczna i represja. Nie przysparza państwu autorytetu fakt, że część jego obywateli należy przy pomocy represji zmuszać do lojalności i posłuchu wobec prawa. Mam wrażenie, że wielu uczciwych polityków ukraińskich, nawet potępiających publicznie akcję sabotażową, jednocześnie w duchu myśli o tem, że mogła ta akcja sabotażowa wyrosnąć tylko na tle tej polityki negacji, separatyzmu i nienawiści do wszystkiego, co polskie, którą uprawiali odpowiedzialni kierownicy sfery społeczeństwa ukraińskiego.

Tak samo wielu uczciwych Polaków z Małopolski Wschodniej musi w duchu przysnąć, że jeśli rząd polski niekiedy się do tak ciężkiego srodka, jak pacyfikacja, której towarzyszyły, jak zawsze w takich wypadkach, czy inne przekroczenia i nadużycia, to pewną winę za to ponosi miejscowe

społeczeństwo polskie, które ignorując społeczeństwo ukraińskie, nie było do tego skłonne do wypracowania pozytywnego programu współżycia. Rezultat? Że jeszcze moment, a kraj stałby w ogniu wojny domowej, tem straszniejszej, że bratobójczej.

Bo czy znajdzie się w Małopolsce Wschodniej chociażby jedna rodzina polska, która nie miałaby krewnych wśród Ukraińców i odwrotnie? Bo czy nie są smutną prawdą słowa jednego gorącego patrioty ukraińskiego, a jednocześnie trzeźwego polityka, który powiedział mi: „ten, kto chce przeprowadzić granicę etnograficzną w Małopolsce Wschodniej, musiałby ją przeprowadzić przez łoża małżeńskie”.

I w tem właśnie tkwi tragedia sporu polsko-ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej, że każda strona chce tylko siebie uważać za wyłącznego gospodarza tego kraju, gdy rzeczywistość mówi, że obie strony winny być współgospodarzami.

Pierwszy punkt widzenia prowadzi do brutalnej wzajemnej walki, bo tylko siłą może ta czy inna strona wywalczyć dla siebie stanowisko wyłącznego gospodarza — co w konsekwencji zamienia życie w piekło, prowadzi kraj do upadku. Druga zaś — wymaga kompromisu od obu stron i dlatego zrealizowana doprowadzi kraj do rozkwitu i dobrobytu. Zła zgoda lepsza od dobrej woli — ta stara zasada i w danym wypadku ma całkowite zastosowanie.

Z drugiej strony spór polsko-ukraiński w Małopolsce Wschodniej ma charakter czysto lokalny i jest sprzeczny z racją stanu obu narodów. Dziś coraz więcej Ukraińców w Małopolsce Wschodniej rozumie, że prowadząc tam walkę z Polakami, wyrządzają krzywdę ogólnonarodowym i państwowym ideałom ukraińskiego narodu, coraz więcej również Polaków z Małopolski Wschodniej zaczyna rozumieć, że ich walka z Ukraińcami krzywdzi wiele planów polskiej polityki zagranicznej, jest sprzeczna z interesami polskiej racji stanu.

Inni stawy bliźnięta sjańscy z Małopolski Wschodniej zaczynają coraz lepiej rozumieć, że nienawaść chirurg, który podjąłby się operacji ich rozłączenia, zaś skazani na wieczne współżycie z sobą, zaczynają mieć już dość tych wzajemnych wymysłów, sińców i dokuczań, tem bardziej, że ich rodzicom, to znaczy narodowi polskiemu i ukraińskiemu, bynajmniej ta wieczna walka i swary bliźniąt, nie trafia do przekonania, przeciwnie, przeszkadza myśleć i mówić o rzeczach słodkich i ciekawszych i poważniejszych, aniżeli ta ich walka.

O tej zmianie nastrojów świadczy odważny, poważny i rozumny głos biskupa Chomysyna — jeśli chodzi o ukraińskie społeczeństwo, jeśli zaś o polskie, to głosy b. wojewody p. Dunin-Borkowskiego i p. Bocheńskiego.

Nie ulega wątpliwości, że dziś klucz sytuacji znajduje się w rękach społeczeństwa polskiego w Małopolsce. Ono winno pierwsze wyciągnąć rękę do zgody — chociażby dlatego, że w tej smutnej walce domowej zwycięstwo jest po jego stronie.

Zwycięzca zawsze jest łatwiej powiedzieć pierwszemu: pogódźmy się, zaprzestańmy tej walki, która nie tylko nas wyzerpuje, ale i kompromituje w oczach kulturalnej Europy.

A mam wrażenie, że społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej przekonało się o dwu rzeczach:

Jeśli ktoś chce oderwać Małopolskę Wschodnią od Polski, lub siłą i gwałtem gnieść miejscowe społeczeństwo polskie — to państwo polskie

Przesadne cyfry.

WARSZAWA, 1. IV. (Pat). Kilka pism warszawskich przedrukowało w dniu 1 kwietnia komunikat agencji Press, podający, iż zasiłki dla bezrobotnych w kwietniu będą wynosiły 16 milionów złotych i że Ministerstwo Skarbu będzie musiało wypłacić na ten cel sumę około 16 milionów złotych. Wiadomość ta absolutnie nie odpowiada rzeczywistości, albowiem jak się dowiadujemy z funduszu bezrobocia, zarząd główny tej instytucji na posiedzeniu w dniu 26 marca r. b. uchwalili preliminarz budżetowy, przewidujący na zasiłki dla bezrobotnych 12.082 tysiące złotych. Ponieważ zgod nie z przewidywaniami, już w końcu marca zaznaczył się spadek liczby bezrobotnych i w ciągu kwietnia oczekiwano należy dalszego zmniejszenia się bezrobocia, przeto suma zasiłków powyżej przytoczonych w żadnym wypadku nie została przekroczona, a możliwe jest, iż nawet nie będzie całkowicie zużyta.

Fuzja dwóch organizacji nauczycielskich.

LWÓW, 1. IV. (Pat). Wczoraj dokonano we Lwowie połączenia dwóch organizacji nauczycielskich, mianowicie Związku Nauczycielstwa Szkół Powierzchnych „Ognisko” ze Związkiem Nauczycielstwa Szkół Średnich we wspólną organizację pod nazwą: „Związek Nauczycielstwa Polskiego”.

Głos socjalisty.

WIEDEN, 1. IV. (Pat). „Arbeiter Ztg.” zamieszcza artykuł Breitscheida o unji celnej niemiecko-austrjackiej. Breitscheid krytykuje sposób postępowania dyplomacji niemieckiej i pisze że było do przewidzenia, iż nagłe ogłoszenie projektu wywoła zagranią nie tylko drażliwość prawnicze, lecz także i polityczne, tem bardziej, że unja celna uważana jest zagranią, tak samo jak w Niemczech, słusnie czy nie, słusnie za etap do zupełnego Anschlussu.

Ustąpienie Chamberlaina.

LONDYN, 1. IV. (Pat). Neville Chamberlain podał się do dymisji ze stanowiska prezesa organizacji stronnictwa konserwatywnego. Chamberlain znajdował się na tem stanowisku od czerwca ub. roku. Na jego miejsce nastąpił lord Stoneham, były generał gubernator Australji.

Burza śnieżna koło Smoleńska.

STOLPCE 1. IV. Pat. — W ciągu poniedziałku szalała w okolicy Wiazna—Smoleńska burza śnieżna. Spowodowała ona przerwę w ruchu kolejowym. Pociąg pociąg z Moskwy przybył do Stoliczki z 10-godz. opóźnieniem.

i cały naród stanął zawsze w jego obronie, nie cofając się nawet przed najbardziej wielkimi ofiarami. Tak było w 1918—19 roku podczas obrony Lwowa, tak było podczas pacyfikacji. Ale jednocześnie naród polski, jako całość bynajmniej nie pragnie walki z narodem ukraińskim, i bynajmniej nie daje swego moralnego poparcia do gnębienia społeczeństwa ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Nienawiść bowiem do narodu ukraińskiego naród polski, jako całość, nie tylko nie posiada, ale nawet potępia. I dlatego jestem pewny, że miejscowe społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej z tych dwóch przesłanek wyciągnie odpowiednie wnioski i podporządkuje swoje lokalne ambicje i animozje ogólnej racji stanu państwa polskiego.

Wierzę, że w społeczeństwie polskiem w Małopolsce Wschodniej weźmie górę poczucie interesów ogólnopolskich nad wybujałym nacjonalizmem, który zatruł na tyle dziesiątków lat życie publiczne w tym kraju.

Zmiana nastrojów społeczeństwa polskiego musi spotęgować odbywający się proces rewizji dotychczasowego stanowiska i w społeczeństwie ukraińskim.

I dlatego jestem optymistą i wierzę, że i ten konflikt będzie szczęśliwie załatwiony.

Tadeusz Hołowski.

Od wydawnictwa.

Zgodnie z zapowiedzią z dzisiejszym numerem „Kurjera Wileńskiego” wszystkim naszym prenumeratom zamiejscowym wysyłamy reprodukcję obrazu „POWRÓT RYBA-SCHWANEBACHA” jako premjum bezpłatne za miesiąc lutego r. b.

Prenumeratom miejscowym powyższe premjum zostanie doręczone z numerem świątecznym „Kurjera Wileńskiego” w sobotę 4 b. m.

Umowa w sprawie francuskiej pożyczki kolejowej będzie podpisana w drugiej połowie kwietnia.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy min. spraw zagran. Zaleski i wicemin. skarbu Koc. Min. Zaleski i wicemin. Koc. udzielił przedstawicielom prasy informacji w sprawie rokowań, dotyczących pożyczki w wysokości 1 miliarda franków francuskich na dokończenie linii kolejowej Górny Śląsk—Gdynia. Z informacji tych wynika, że po paratygodniowych pertraktacjach uzgodniono kompleksa zagadnień technicznych, związanych z udzieleniem przez finansistów francuskich kredytu na dokończenie tej linii kolejowej. Min. Briand i min. Flandin

dolżyli ze swej strony starań, ażeby rokowania zakończyły się wynikiem pomyślnym. Min. Zaleski stwierdził, że rokowania techniczno-kolejowe zakończone zostały parafowaniem umowy, a obecnie pozostały jeszcze pertraktacje z bankami, ce do szczegółów pożyczki. Po świętach rozpoczną się dalsze pertraktacje, mające na celu całkowite sfinalizowanie rokowań, co do przeprowadzenia transakcji pożyczkowej na finansowym rynku francuskim. W drugiej połowie kwietnia należy spodziewać się podpisania kompletnej umowy.

Pożyczka na budowę dróg.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że pertraktacje prowadzone przez polski przemysł cementowy z grupą przemysłowców szwedzkich w sprawie uzyskania pożyczki na budowę dróg w Polsce są

na ukończeniu. Pożyczka wyniesie 10 milionów franków szwajcarskich i sfinalizowana będzie w połowie kwietnia w Warszawie.

Zebranie grupy robotniczej BBWR.

Tel. od wł. koresp. z Warszawy.

Wczoraj w Sejmie odbyło się posiedzenie grupy robotniczej posłów z BBWR oraz grupy pracowników umysłowych z BBWR. Na posiedzeniu grupy pierwszej b. min. Moraczewski informował o akcji scale-

niowej ruchu robotniczego zawodowego, która postępuje szybko na przód. Omówiono również szereg zagadnień związanych ze zmianą konstytucji z punktu widzenia sprawy robotniczej.

Polska wobec układu austrjacko-niemieckiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Zaleski opuszczając Paryż udzielił dziennikarzom wywiadu w sprawie układu celnego austrjacko-niemieckiego. Sprawa unji celnej rozpatrywana będzie na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów. Polska, która nie jest sygnatariuszem protokołu genewskiego z roku 1922, nie może bezpośrednio występować w tej sprawie, tak jak uczyniły to

Francja, Włochy, Anglia i Czechosłowacja. Da zadokumentowania swego stanowiska w sprawie unji będzie jednakże Polska miała możliwość podwójnego wypowiedzenia się, mianowicie: po pierwsze, jako członk Rady Ligi na sesji oraz po drugie, jako kontrahent traktatu handlowego z Austrią, dla obrony swego handlu zagranicznego.

Rząd austriacki wypowiedział traktaty handlowe z Węgrami i Jugosławją.

WIEDEN, 1. IV. (Pat). Rząd austriacki wypowiedział wczoraj traktaty handlowe, zawarte z Węgrami i z Jugosławją. Dzienniki wiedeńskie komentują ten krok w ten sposób, że rząd austriacki skorzystał z prawa wypowiedzenia, aby móc z dniem 1 lipca b. r. wprowadzić w życie podwyższone cła od zboża i maki. Gdyby rokowania handlowe z temi państwami

nie dały rezultatu, wówczas wejść w życie automatycznie stawki celne, ustalone w ostatniej noweli celnej. Koła gospodarcze są zaskoczone tem, że wypowiedzenie traktatów handlowych dotyczy nie tylko podatku taryfowego, lecz także i klauzuli największego uprzywilejowania. Zaostrezenie nastąpi, jak sądzą, ze względu na austrjacko-niemiecki traktat regionalny.

Pobicie uczeń polskich pod Gdańskiem. Ostra nota komisarsa generalnego.

GDANSK 1. IV. Pat. — Po dokonaniu ustaleniu przebiegu pobicia przez osobnika narodowości niemieckiej trzech uczniów gimnazjum polskiego, które miało miejsce w ubiegłą sobotę w pociągu między Wrzeszczem i Gdańskiem komisars generalny Rzeczypospolitej Polskiej minister Straszburger wystosował w dniu 1 kwietnia do Senatu gdańskiego zredagowaną w energicznych wyrazach notę z żądaniem jak najszybszego pociągnięcia do odpowiedzialności osob-

nika, który dopuścił się tak karygodnego czynu. Komisars generalny wskazuje w swej notce jako na przyczynę podobnego rodzaju zjawiska fakt rozpowszechniania się coraz bardziej podniecenia atmosfery politycznej, który nie znajduje dostatecznego przeciwdziałania ze strony władz wolnego miasta, w pierwszym rzędzie ze strony policji gdańskiej, a następnie Senatu. Władze ponoszą więc odpowiedzialność za podobne wydarzenia.

Konferencja zbożowa ma się ku końcowi.

RZYM, 1. IV. (Pat). W dniu 1-go kwietnia wszystkie komisje konferencji zbożowej ukończyły swe prace. Uchwała komisji kredytowej w sprawie zwrota do z rekomendacją do Ligi Narodów co do utworzenia organizacji kredytu krótkoterminowego rolniczego i usunięcia na plan dalszy kre-

dytu hipotecznego uważana jest przez państwa bloku państw agrarnych Europy Wschodniej za zadośćuczynienie żądaniu bloku. Plenarne posiedzenie konferencji zbożowej odbędzie się we czwartek rano. Prawdopodobnie konferencja zostanie zamknięta.

Dzieci—bandyci.

ANTWERPJA 1. IV. Pat. — Zakończył się tu proces przeciwko bandzie złodziei, której członkowie liczyli od 8 do 11 lat. Złoczyńcy bandy miał być 8-letni chłopiec i on to układał plany napadów, mające na specjalnym karnele spisane imiona członków i role przypadające im w napadach. Trzech z nich skazano na dom poprawy, jeden zo-

stał zwolniony. Podobna sprawa toczy się będzie wkrótce w Brukseli przeciw 10-letniemu chłopcu. W związku z tem na terenie Belgji zabroniono kolportażu wydawnictw sesyjnych o detektywach i t. p., zaawano bowiem demoralizujący wpływ na młodzież.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WALKA Z KSIĘŻM.

„Rytas donosi, iż leader Ch. D. ks. Krupawicius został zbadany przez sędziego śledczego. Sprawa przeciwko ks. Krupawiciusowi została wdrożona za wyłączeniem kazania, skierowanego przeciwko rządowi. Wezwany na rozprawę do sędziego śledczego ks. Żygas oświadczył, w myśl art. 84 konstytucji, par. 1 konkordatu i par. 160 prawa kanonicznego sprawa jego nie podlega kompetencji sądów pokoju, lecz winna być rozpatrywana przez sąd duchowny. Sedzia sprawę odczytał Proboasz ejragolski za wyłączenie kazania antyrządowego został skazany na dwa tygodnie aresztu z zamianą na grzywnę 300 litów.

ŻIAZD DYPLOMATÓW.

Do Kowna przybyli posłowie litewscy: z Berlina Sidzikauskas z Moskwy Balmuszajis, z Londynu Bizauskas i z Paryża Klimas.

NOWA TARYFA CELNA.

Rząd wydał zarządzenia, dotyczące podwyżki taryf celnych na szereg towarów. M. innymi również zostały ustalone cła na cement. Nowa taryfa celna obowiązuje z dniem ogłoszenia, a dodatkowo jeszcze może być stosowana do tych towarów, które przed ogłoszeniem przybyły i znajdują się w komorach celnych. Jednocześnie zostały zniesione cła od futer, wobec czego Rosja, sowiecka ma urządzić ogromne składy futer w Kownie, w których będzie zaopatrywana cała Europa Zachodnia.

UCHWAŁY ZWIĄZKU MIAST I MIASTECZEK.

Dn. 24 marca w Kownie odbyło się posiedzenie zarządu litewskiego związku miast i miasteczek na którym uchwalono za pośrednictwem członków związku wyrazić rządowi życzenia:

- 1) by do szeregu miast pierwszorzędnych rządowych prawami powiatowemi, t. j. nie biorących udziału w radzie powiatowej, przyłączono większą ilość miast, a nie tylko jak to jest obecnie: Ołite, Birze, Kiejdany i Wykowszki, lecz również i Telsa, Rosienie, Uciań, Taurag, Rakiszki i Wierzbów;
- 2) by rząd zaniechał wyznaczania do rad miejskich pierwszorzędnych miast 1/4 ilości radnych
- 3) by liczba radnych była większa, niż to obecnie przewidziano, a mianowicie: 8 radnych od 5 tys. mieszkańców, 12 — od 10 tys., 15 — od 20 tys. i 18 — od więcej niż 20 tys. mieszkańców.
- 4) by udzielono prawa głosowania wszystkim osobom które ukończyły 24 lata i mieszkały w mieście nie krócej niż 1 rok, licząc do dnia rozpisania wyborów.

SKARANIE KOMUNISTÓW.

Sąd wojskowy w Kownie rozpoznał sprawę 3 komunistów, oskarżonych o działalność antypaństwową i skazał każdego z nich na 4 lata ciężkiego więzienia.

GROŹNY POŻAR W PLUNGIANACH.

W mieście Plungiany wybuchł groźny pożar, który strawił 300 budynków. Straż ogólna z Kłajpedy podjęła na ratunek, lecz nie mogła przybyć do Plungian z powodu zaniesionych śniegami dróg.

Tarcia wśród hitlerowców.

BERLIN, 1. IV. (Pat). Trwający od dłuższego czasu konflikt w łonie partji hitlerowskiej doprowadził do odwołania komendanta oddziałów szturmowych Stennesa. Kierownictwo partji hitlerowskiej uchwaliło na jego miejsce mianować znanego z procesu o mordowanie kapturówce por. Schultza. Według informacji prasy demokratycznej, bezpośrednim powodem usunięcia Stennesa były jego przygotowania do oderwania od partji grupujących się w oddziałach szturmowych żywołów skrajnie radykalnych. Akcja tych grup była już oddawna nie na rękę Hitlerowi. Równocześnie w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, iż dotychczasowy kierownik okręgu berlińskiego partji narodowo-socjalistycznej pos. Goebbels ma być przeniesiony na stanowisko kierownika okręgu wiedeńskiego.

Giełda warszawska z dn. 1. IV. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Belgja	124.07—124.39—128.76
Holandja	357.73—358.63—358.83
Londyn	43.84 1/2—43.85—43.85 1/2
Nowy York	8.915—8.935—8.885
Nowy York kable	8.928—8.941—8.903
Paryż	34.91—35.00—34.92
Praga	26.43 1/2—26.49—26.50 1/2
Wiedeń	12.45—12.56—12.44
Szwajcaria	171.58—172.61—171.5
Włochy	46.73—46.85—46.61
Berlin w obr. przyw.	212.49

PAPIERY PROCENTOWE:

5% Konwersyjna	49.25
8% dolarowa	72.00
10% kolejowa	104.50—104.25
8% L. Z. R. G. K. i B. R., obl. b. z. k.	94.00
Te same 7%	83.25
4 1/2% ziemskie	53.50
4 1/2% warszawske	53.25
8% warszawske	73.50—74.00—73.00
10% Lublina	78.25
10% Siedlec	74.50—74.75
3% budowlana	45.25—45.0

ANCIJE:

Bank Polski	132.03
Zachodni	60.00
B. Zw. Sp. Zarobkowych	68.0
Węgiel	31.5
Lipol	2.50
Modrzew	6.75
Ostrowiec serja B.	41.5
Starachowice	12.0
Haberbusch	95.00

Od Dżisny do Paryża.

(List z Francji).

Jeżeliby chodziło o dowody, że kryzys, który obecnie przeżywa rolnictwo polskie nie jest zagadnieniem specyficznym polskiem, przyletno umotywowanym nalezycie jakoby tylko wówczas, gdy ten nasz kryzys wyobrażamy sobie, jako powstały skutkiem takich, lub innych stosunków w rządzie lub w lokalnych warunkach fiskalnych czy innych, to należałoby przejechać wzdłuż urope od Dżwiny aż po Sekwanę. A wówczas wszędzie znajdziemy te same narzekania, analogiczne zjawiska, podobne przykrości.

W powiatach Wileńszczyzny rolnicy żyją w przeświadczeniu, że już jest po wszystkim, że uchochódz trzeba że wsi, bo deficyt i t. p. ujemne momenty nie dają szans rolnictwu wyrznięcia z obecnych opresji. A na drugim końcu Europy, w Paryżu, a właściwie na drodze z Paryża do Wersalu, kilkoniowa wystawa rolnicza, zresztą tylko krajowa, którą właśnie temi dniami otworzył prezydent republiki, daje przybytemu do Paryża z Wilna — szereg analogii gospodarczych przy zastawieniu tutejszych francuskich z naszem. Zupelnie jest jednak innem nastawienie psychiczne u rolników we Francji, niż w Polsce, choć i tu umiemy oni za objawy niepomysłne w rolnictwie — winić rząd i politykę.

Rolnictwo Francji przechodzi również ciężki kryzys. Nie opłaca się ono, głównie zresztą dlatego, że mało jest rąk do pracy na wsi, a więc najem jest bardzo kosztowny. Poza tym w poszczególnych działach — jak np. w zakresie produkcji wina na południu, a lnu na północy, zresztą i w zbożu, z różnych przyczyn zbyt produktów jest utrudniony, o ile chodzi o taką cenę, która by dawała rację prowadzenia danej produkcji. A jednak depresji nie widać. Przeciwnie. Ludzie łamią sobie głowy tylko nad tem, jak złu zaradzić. Wspominają właśnie w sprawie rolnicza, a raczej t. zw. konkurs rolnictwa, urządzone temi dniami, daty mi możność, korzystając z pobytu mego w Paryżu, do zaznajomienia się ze stosunkami na wsi tutejszej. Rozmowy z wystawcami były też ciekawe.

— „Niema sposobu żyć na wsi” — powiada mi jeden z wystawców, który w dziale hodowli ma na pokaz swoją rogatą bête, dającą mu ponad 1000 gramów masła dziennie. Okazuje się z jego słów, że żyć trudno, bo wszystkiemu winien jest ten rząd, który wprowadza różne nowe rzeczy po wojnie, jak np. 8-godzinny dzień pracy, skutkiem czego rolnik nie może, gdzie trzeba pracować od wschodu do zachodu słońca ucieka do miasta. Ale jak widać ze słów mego rozmówcy — mimo to na wsi pracować trzeba, i żyć można, choć ten rząd i t. d. i. t. d. Mają jednak ci rolnicy w swoim rządzie takiego ministra rolnictwa, która na te narzekania odpowiada im inaczey, że to, co oni mówią, jest fran-

cuskim kultuizmem, że rząd nie ma nic do zmienienia w zakresie społecznych zdobyczy, ale ma natomiast obowiązek — stworzenia rolnikom na wsi życia „więcej komfortowego” i więcej „jakościowego” bo wówczas właśnie znajdą się na wsi robotnicy, a rolnik będzie widział swój bezpośredni interes w uprawie i hodowli. Oczywiście to zdanie min. Tardieu — łatwiejsze jest do zrealizowania we Francji, niż u nas, bo budżet Francji choć zamykający się okrągłą sumą 10 miliardów franków (wobec jednakże 60 miliardów franków w obrocie gospodarczym państwa) ma tyle rezerwy, że nie jest trudnem rzeczenie na sanację gospodarczą znacznych milionów, lub tworzenie t. zw. funduszu poprawy gospodarczej wogóle w wysokości do 5 miliardów franków. Ale mimo to, ten narzekający rolnik tutejszy, lamentujący nad swoją krową na wystawie pod Wersalem, przybrał dla lepszego efektu w trójbarny kocarke na rogach — jest tak podobny do naszego malkontenta, że aż za serce chwyta.

W dziale zbożowym tutejszej wystawy — jestem jak na targach wileńskich, lub na pokazie rolniczym w Głębokiem. „Rolnicy, kupujcie to nasienne zboże, które tu widzicie, a dostaniecie takie ziarno, które da chleb nie gorszy niż z maki zagranicznej”, ogłasza jeden z wystawców. Doskonale. Pytam więc tego pana, który w jednym z pawilonów wystawił własny szereg tych ciekawych sнопów zboża i t. p. — „Panie, gdzie jest ta granica, bo ja tu jestem „etrangerem”, który przyjechał z takiego kraju, gdzie tak samo mówią, że trzeba produkować lepiej, by było tak, jak zagranicą, — i myślę tam wówczas np. o was t. j. o Francji, a wy tu — też o zagranicy. Więc gdzie jest, panie nasza wspólna „zagranica”? — zapytuje. Francuz zaczął od tego, że mi nagadał komplimentów, ale w gruncie rzeczy zawałał się ze ścisłym określeniem tej wzorowej zagranicy. Nie umiał mi nie powiedzieć wówczas, gdy pokazałem mu że wystawia on właśnie między innymi polskie ziarno i produkty naszej roli. Naprz. reklamuje on żyto „original Wierzbienicki importe directement de Pologne, remarquable par sa production elevée en grains”. Albo też — żyto „de petkus, tres gros rendements”. Koniec końców pogodziłem się z Francuzem w ten sposób, że dla Francji i dla Polski nie powinno być zagranicznych innych wzorów poza wzajemnem uzupełnieniem się ich kultur.

Jeśli więc Francuz, narzekając na deficytowość rolnictwa, umie apelować do swoich rolników argumentami tak rzeczowymi, jak używając do uprawy polskiego doborowego ziarna — to liczyliśmy na to, że z kryzysu rolnego my, mający taniego robotnika tem bardziej wyrzucimy, choć

nasz polski Tardieu nie może rzucić na fundusz poprawy rolnictwa setek milionów.

Niemrawość polska jest więcej deficytową plantacją niż nasze obecnie zboże w złych naszych koniunkturach rolnych.

Wiec przykład: jesienią i zimą tyle mieliśmy lamentów że uprawy ziemniaczane w Polsce, szczególnie w Wileńszczyźnie, są przekreślone, może na długo, bo — zbytu niema, ceny za 1 pud. Chodząc po Paryżu, zastawiam się jednak nad rzeczą dziwną: w handlu detalicznym w halach, w sklepach spożywczych, kartofle tu kosztują ni mniej ni więcej, — tylko 1 fr. 50 cent. za 1 kilo, czyli około 25 franków za nasz 1 pud. Jeżeli nawet odliczyć dużą część tej ceny na zysk detalisty i pośrednika to okaże się że kartofle nasze mogą być znakomicie eksportowane do Paryża i wogóle do Francji, szczególnie, jeśli wziąć pod uwagę, że koszt transportu kartofli od granicy polskiej, oraz wwozowe opłaty stanowią obecnie do Francji około 35 frank. za 100 kg. A jednak o ziemniaki polskie do Francji jak dotąd jest trudno.

Ze nasze kartofle cenione są we Francji nie tylko jako spożywczy import, ale jako nasienie — widać choć by z reklam na wystawie rolniczej, o której wspominałem. Czytam więc a jednego z wystawców, reprezentującego selekcyjne nasienne przedsiębiorstwo handlowe pod Paryżem, jak zachwala on swoje nasienie ziemniaki, które są „de pommes de terre polonaises” przyletno wypróbowane od kilku lat na francuskich uprawach, gdzie dały wspaniałe rezultaty. A dalej reklamuje swe kartofle następującymi słowami: „Polacy doprowadzili u siebie selekcję kartofli w sposób b. staranny („de facon tres attentive”). W Polsce właśnie znaleźć można kartofle najzdrowsze i jest Polska jednym z tych rzadkich krajów, gdzie można widzieć największą ilość zupełnie zdrowych upraw i t. d. i. t. d.

A więc od Dżisny trzeba przybyć poprzez całą Europę aż pod Paryż, by tu znaleźć uzasadnienie twierdzenia że rolnik nasz siedzieć powinien na wsi nie tylko dlatego że przywykł, ale i dlatego, że do jego produktów rolnych zaczyna przywykać kulturalny Zachód.

Stanisław Brzostowski.

Rabka-pensjonat „ŁOWICZANKA”
OTWARTY CAŁY ROK

Wybory municypalne w Łowie.

Wybory do samorządów miejskich odbyły się na całym terytorium Łowy. W czasie wyborów nigdzie nie został zakłócony spokój. Frekwencja wyborców znacznie wzrosła, osiągając przeciętną 90 proc. Dzięki temu, iż polska mniejszość występowała z jedną listą, głosy jej nie zostały rozbite. To też w Daugavpils (Denezburg) lista polska zdobyła 10 mandatów (uprzednio 8) i jest obecnie najsilniejszym stronnictwem w radzie miejskiej w Rydze zaś zdobyła 2 mandaty (uprzednio 1), przyczem przyrost wynosi 1.190 głosów. W Libawie Polacy zachowali dotychczasowy stan posiadania.

Po dokonanych w ubiegłą niedzielę wyborach do rady miejskiej w Rydze, w których brało udział około 90 proc. uprawnionych do głosowania to tewskie ugrupowania mieszczańskie odniosły poważne zwycięstwo. Stronnictwa mniejszości uzyskały 26 mandatów wobec posiadanych poprzednio 25, co, wobec zwiększenia liczby członków rady miejskiej z 90 na 100 oznacza pewien ubytek w dotychczasowym stanie posiadania.

Faliste trzęsienie ziemi.

RZYM 1.IV. Pat. — Odczuło w godzinach rannych koło Faenzy faliste wstrząśnienia ziemi, które trwały kilka sekund.

Gabinet Laval'a otrzymał votum zaufania.

PARYŻ, 1. IV. (Pat). W ciągu ubiegłej nocy, zarówno Izba Deputowanych, jak Senat odbywały posiedzenia, obradując nad ostatnimi rozdziałami preliminarza budżetowego, nad którymi dotychczas nie udało się osiągnąć porozumienia pomiędzy obiema izbami ustawodawczymi. Wśród rozdziałów, stanowiących przedmiot sporu, znajduje się między innymi wniosek, żądający poprawy warunków awansowania nauczycieli. Premier Laval, stawiając kwestję zaufania, żąda odrzucenia reformy natychmiast. Premier podkreśla, że budżet w chwili obecnej nie byłby w stanie wytrzymać tak wielkiego obciążenia i wobec tego żąda, aby Izba zaaprobowała tekst, ustalony przez Senat, a przewidujący ustalenie sytu-

acji wszystkich funkcjonariuszów cywilnych przed dniem 1 stycznia 1932 roku Izba zgodnie z żądaniem premiera, 304 głosami przeciwko 274 uchwaliła rządowi zaufanie.

PARYŻ, 1. IV. (Pat). Izba przyjęła w czwartym czytaniu budżet zmodyfikowany, który powrócił z Senatu. W czasie dyskusji premier Laval kilkakrotnie stawiał kwestję zaufania przy rozpatrywaniu pewnych wydatków, skreślonych przez drugą Izbę. Premier odnosił za każdym razem zwycięstwo. Przyjęto ostatecznie budżet, wyrażający się w dochodach sumą 50.643.485.395 fr., w wydatkach 50.640.509.352 fr. Na tem sesja parlamentu została zamknięta. Otwarta będzie 5 maja.

Dwa bloki: agrarny i przemysłowy.

WIEDEN, 1. IV. (Pat). W rozmowie z pewnym dziennikarzem węgierskim wicekanclerz Schober oświadczył, że delegacja jugosłowiańska, która była w Wiedniu, przyjęła plan unii celnej niemiecko-austriackiej z sympatją. Delegacja wyjechała natychmiast do Białogrodu, aby w tej sprawie złożyć sprawozdanie i naradzić się nad kwestją udziału Jugosławii w

planach unii celnej. Mam nadzieję — powiedział wicekanclerz Schober — że trzy państwa zagraniczne Węgry, Jugosławia i Rumunia z biegiem czasu wejdą między sobą również w stosunek pewnego rodzaju unii celnej. Ta grupa państw będzie partnerem unii celnej niemiecko-austriackiej. Utworzy się wielki blok agrarny i wielki blok przemysłowy.

Nowy rząd litewski.



Od lewej ku prawej: minister Opieki Społecznej Rubulis, minister Oświaty Ziemelis, premier i minister Spraw Zagranicznych Ulanis, minister Rolnictwa Alberis, minister Sprawiedliwości Paberis, minister Spraw Wewnętrznych Petreivicius. Stoją: minister Spraw Wojskowych Laimins, minister Finansów Anausas, wicepremier i minister Wewnętrznych Iwbulis, szef Kancelarii Prezydium Rady Ministrów Rudzitis, minister Komunikacji Rancans.

Nastroje antykomunistyczne na Białorusi Sowieckiej.

Na terenie Rosji Sowieckiej stwierdza się ostatnio znaczne uaktywnienie elementów włościańskich, inteligencji, a nawet proletariatu. Ujawniają się nazewnictwa zdecydowane nastroje antykomunistyczne. Ten stan rzeczy istnieje zarówno na terenie autonomicznych republik we wschodniej części ZSSR, jak również na Sowieckiej Ukrainie i Białorusi.

Walka z elementami narodowo uświadomionymi, a jednocześnie zdecydowanie występującymi przeciwko dyktaturze Moskwy ze strony obecnych władz z Kremla przybiera coraz bardziej na okrucieństwo. Rzecz bardziej dla komunistów straszna ujawnia się ostatnio nawet w szeregach członków komunistycznej partii w Rosji. Na terenie wyższych organów K. P. Białorusi doszło do zdecydowanej rozgrywki, w wyniku czego wykluczeni zostali z partii wieśni członkowie Ignatowski, Żelunowicz, Balicki i inni. Wykluczone ich za współdziałanie z białoruskim narodowym demokratyzmem i rzekomo łączność z białoruskimi nacjonal-faszystami. Czynniki kierowni cze partii szczegółowo zastanawiają się obecnie nad koniecznością stosowania dalszych represji, czego dowodem są nadsyłane do władz K. P. Z. B. dyrektywy zaopatrzone adnotacją „Nie podlegają ogłoszeniu”. W dyrektywach tych czynnik kierowniczy nakazuje swym emisariuszom z C. K. K. P. Z. B. rozpoczecie zdecydowanej czystki w szeregach K. P.

Z. B., wśród członków której również ujawniają się ostatnio wyraźne tendencje narodowe. Komuniści najbardziej obawiają się tej właśnie świadomości narodowej, to też należy spodziewać się, iż w przedkim czasie z K. P. Z. B. zostaną wykluczeni wybitniejsi działacze narodowości białoruskiej.

Pierwsze jaskółki tego już się zjawiały. Z partii został wykluczony wybitny działacz Adam (Sławiński) oraz Krawczyk i jedynie z uwagi na ich zasługi dla rewolucji nie oddano ich pod sąd, jak Żelunowicz i inni. W tych warunkach partia kom. odzwierciedla obecnie na terenie białoruskim wielkie wrzenie. Jako antydotum zastosowano posunięcie tego rodzaju iż zbitych z Polski Szymona Rak-Michajłowskiego, Piotra Miotła oraz Maksyma Burszewicza wyznaczono członkami Centralnego Komitetu Wykonawczego B. S. S. R. O fakcie tym szeroko rozpisywał się prasa sowiecka. Dla nas natomiast wszelkie komentarze są zbędne, gdyż wysunięcie tych trzech osobników, którzy niedawno jeszcze, bo po zwolnieniu ich z więzienia, objalił promi polskich urzędów, ofiarując im za wynagrodzenie pieniądze swe usługi, jest wskazaniem, w jak ciężkiej sytuacji znalazła się obecnie na terenie narodowościowym komunistyczna partia, która takich „idealistów” mianuje członkami decydującej instancji państwowej B. S. S. R.

Minister litewski o sytuacji gospodarczej Litwy.

Dnia 26 marca w Kownie odbyło się plenarne zgromadzenie Izby Rolniczej, na którym minister rolnictwa Aleksa wygłosił dłuższe expose na temat: „Wschodniowy kryzys ekonomiczny i gospodarczy Litwy”. W swem expose m. in. minister wskazał, że Litwa powinna przejść od gospodarki zbożowej do hodowlanej i mlecznej, dążyć do podniesienia jakości wytwarzanych produktów, wywozić wytwory w stanie jak najbardziej obronionym, dążyć do ich ujednolinitości, standaryzacji, jak również starać się o nawiązanie jaknajściślejszych stosunków handlowych z zagranicą. Ten przełom na lepsze w Litwie już się zaczął, jest to jednak dopiero początek. Podczas gdy we wszystkich prawie krajach wywóz maleje, w Litwie on nawet wzrósł. Coprawda główne pozycje wywozowe len i las, stanowiąc uprzednio prawie połowę eksportu, spadły do minimum, wzrosły natomiast inne, jak masło, nierogacizna i t. d.

Mimo to rolnikom litewskim jeszcze dużo można zarzucić. Przedewszystkiem jakość wytworów pozostawia wiele do życzenia, poza tym tylko niewielka stosunkowo część rolników pracuje systematycznie w dziedzinie hodowli i mleczarstwa, większość zaś zadowala się pracą wyczołową. Minister oskarża nawet opozycję, iż czasami umyślnie nie abnegację podsyca w celu szkolenia obecnemu rządowi.

Omawiając stan ekonomiczny rolników minister zaznaczył, iż dobrułby wśród nich wzrost. Mimo, iż rolnicy ponieśli dotkliwe straty w związku ze spadkiem cen zboża, zdolali oni powtórzyć do nawet z nadwyżką na innych pozycjach to też w ręce rolników wpłynęło w roku ubiegłym przeszło 20 milj. litów zysku. Wskaźnikiem wzrostu dobrułby wśród rolników jest liczny ich udział w publicznych przetargach lasu. Stosunkowo najwięcej ucierpieli z powodu kryzysu wieśni właściciele rolni oraz ci z pośród średnich rolników, którzy prowadzili gospodarkę zbożową. Wielkie straty ponieśli również producenci lnu.

Na przyszłość gospodarczą Litwy Minister zapatrjuje się optymistycznie.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Co spowodowało katastrofę sterowca „R. 101”?

LONDYN 1.IV. Pat. — Oficjalna ankieta w celu stwierdzenia istoty przyczyn katastrofy sterowca „R. 101”, w której zginęło 48 osób, doprowadziła do stwierdzenia szeregu następujących punktów. Stwierdzono mianowicie, że przyczyną katastrofy była wielka utrata gazu podczas fatalnych warunków atmosferycznych. Sprawozdanie potwierdziło możliwość że pęknięcia w wewnętrznej powłoce spowodowane były silnym tarciem, względnie gwałtownymi ruchami statku pod wpływem wyjątkowo burzliwej pogody, jakkolwiek nie jest też wykluczone, że nagła i w większych rozmiarach utrata gazu nastąpiła pod wpływem wypadku bliżej nieustalonego. Autorzy sprawozdania w sposób stanowczy odrzucają przypuszczenie, że sterowiec rozbił się o masę powietrzną wskutek swej zbyt słabej budowy, albo też że na sterowcu nie funkcjonowały należyte aparaty kontrolne, albo też wreszcie że wypadek został spowodowany brakiem kompetencji załogi sterowca. Wreszcie sprawozdanie wyraża opinie, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spieście, zaznaczając zarazem, że sterowiec „R. 101” wobec nieodpowiednich warunków atmosferycznych napewno nie wystartowałby w danym dniu, gdyby nie to, że odłot sterowca w tym terminie był pożądanym ze względu na interesy państwo-państwowe.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 1.IV. Pat. 1-go kwietnia w 20 dniu ciągłości 5 klasy 22-giej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numer następujący: 15 tys. zł. — 5.256. 10.862, po 5 tys. — 8.438, 40 182, po 3 tys. — 29.577, 32.264, 54.362, 86.672, 8.267, 141.036, 144.398, 177.298 i 192.234.

„Wicher” w Lizbonie.



W drodze do Funchalu kontrołpedowiec „Wicher” zatrzymał się w porcie lizbońskim. Na okręt przybyli poseł polski p. Jan Perłowski, konsul honorowy w Lizbonie p. René Touzet i konsul polski w Oporcie p. Francisco Lima. Zdjęcie Wyżej wymienieni w towarzystwie komendanta „Wichra” p. Tadeusza Podjazd Morgensterna.

Zbrodnia najpiękniejszej paryżanki

Cały świat ogarnęła wszechświatna moda wybierania „królowych piękności”. Już nie tylko kraje wybierają różne „miss” lecz i pojedyncze miasta nie dają się w tym względzie wyprzedzić. Obok więc „miss Francji” mamy osobno „miss Paryża”, obok „miss Ameryki” — „miss New York” i t. d.

Śmieszny to objaw. Zapewne Przesada w każdej dziedzinie jest śmieszna. Ze względu jednak na pewną dozę emocji, jaką przy każdym takich wyborach przeżywa piękniejsza zwłaszcza połowa danego miasta czy kraju, ma taka zabawa w „missy” i „miseczki” swoją rację bytu. Notabene, że fotografowie przyletno zarabia i członkowie jury przeżyją sporo wzruszeń estetycznych i czytelniczy prasy z większym niż kiedyndziej zainteresowaniem wezną do ręki pismo ze śliczną twarzączką tej szczęśliwej osoby której tytuł „miss” udało się zdobyć.

Któż nie popatrzy z przyjemnością na fotografie takiej czy owej „miss”? Ileż to piersi dziewczęcych westchnie przyletno z tajoną zazdrością! Ile matek, posyłając na sąd konkursowy swe nadobne córki czy ich podobizny modli się skrycie o sukces! Ja-

każ gloria wreszcie — mniejsza o to, że krótkotrwała! — spływa na wybraną losu, która zwycięsko przejdzie przez krzyżowy ogień krytycznych spojrzeń członków areopagu! Jakież horyzonty się przed taką „miss” otwierają! Sława, zaszczyty, bogate małżeństwo, podziw świata, klejnoty, niezwykłość!

Komu przyjdzie może na myśl, gdy się patrzy na czarującą twarz „miss Bułgarii” czy „miss Londynu”, że niekoniecznie przed tą królową piękności ma się otworzyć szesam i przychylić róg obfitości? Jeszcze trudniej sobie wyobrazić, że pod maską anioła kryje się może szatańska dusza. Stowem, czy pomyślał kto kiedy, patrząc na niewymownie piękną twarz „miss Paryża”, że kobieta owa zdolna jest do morderstwa z premedytacją? Z pewnością nie. A jednak „miss Paryża” zabiła. Na pięknych rekach ciąży krew. Śliczna głowa o rysach cherubina spaść może pod ostrzem gilotyny

Gdy odbyły się przed kilku miesiącami wybory „miss Paryża” na 1930 r. i gdy „najpiękniejsza z najpiękniejszych” odjechała luksusowym autem, przy entuzjastycznych okrzykach ty-

siącego tłumu, w powodzi kwiatów do swego dotychczasowego mieszkania, w niewidzialnej kieszce jej przeznaczeń odwróciła się nowa karta.

Biedna, nieznana nikomu młodziśka stała się raptem bożyszczem Paryża. Nazwisko jej było na wszystkich ustach. Fotografie jej rozchwytywano. Pospłyły się setki propozycji małżeńskich i innych ofert, mniej uczciwych, ale niemniej poważnych. Stroje, kwiaty, auta, brylanty, najwytowniejsza zota młodzież Paryża — wszystko to widziała „miss Paryża” u swych małych nóżek.

Jak ongi przed Heraklesem, tak obecnie przed paryską królową piękności stanęły dwie boginie: Cnoty i Rozkoszy. Czy zostać przykłądną żoną któregoś z bogatych fabrykantów mydła lub pójść za głosem serca i stanąć na ślubnym kobiercu z ubogim, lecz uczciwym i kochającym młodzieńcem z prowincji, czy też rzucić się naosłep w wabiące fale szerokiego życia, które zapowiadała tysiąc rozkoszy, a tylko jeden obowiązek i które mieniło się przed oczyma olśnioną dziewczyną wszystkimi barwami tęczy? Małżeństwo czy wolna miłość? Obowiązek czy zabawa? Życie pszczoły, czy życie motyla?

Niestety „miss Paryża” nie była

z ducha Heraklesem i nie poszła za głosem Cnoty. Wybrała Rozkosz.

Mówiąc konkretnie, wybrała z pośród szeregu kandydatów pewnego b. bogatego handlarza brylantami, który potrafił jej zaimponować szerokim gestem i dorodną postawą.

Młoda para spędziła czarowne, miodowe miesiące konkubinatu w najwytowniejszych pensjonatach Deauville i Saint Moritz. Szczęśliwy „brylantarz” nie żałował niczego, by podnieść i bez tego królewską urodę swej przyjaciółki. Miała wszystko o czym tylko marzyć mogła. Kiedy przeszła towarzyszył jej szmer zachwytu i podziw. Gdy w obcisłym kostiumie kąpielowym stała na brzegu plaży morskiej w Biarritz, kierowało się ku niej setki lornetek. Pdy w bajecznej sukni z czarnego Crepe Satin, splejęt prześliczną kłamrą turkusową, ze wspaniałym naszyjnikiem z perł i bezcenną bransoletką z rubinów sunęła w powołem, namienionem tangu w którymś z wytwornych nocnych lokali paryskich, dlonie patrzących mimowoli składały się do oklasków.

Skończyły się jednak piękne dni Aranjuerzu. Nawet Salomon wśród najpiękniejszych 300 ten legalnych i najmniej wdzięcznych 600 nabożnic, poczuł wreszcie przesył i zawołał: Vanitas vanitatum. Czegoż więc wymagać

od kupca brylantów, który pewnego dnia miał już pięknej kochanki dosyć. Może kiesz „brylantarza” odczuwać zaczęła „koszty reprezentacyjne miss Paryża”. Może denerwowały go wybrki i „złe humory” pięknej damy. Dość, że wypisał na jej nazwisko czek na 20 tys. fr. i przesłał go wraz z serdecznym pozdrowieniem pożegnaniem swej Dulcyny.

Zdawałoby się, że na tem historia powinna się kończyć. Tymczasem właśnie tu zaczyna się właściwa tragedia „Miss Paryża”, zamiast przyjąć czek z podziękowaniem i poszukać sobie innego przyjaciela, zażądała dwustu tysięcy fr. Ekseuz do p. Zamiast 20 — 200 tys. „z tytułu odszkodowania za straty” — jak twierdziła.

W tem miejscu badacz psychologii kobiecej miałby twarde orzechy do zgryzienia. O jakież to straty pięknej paryżanki chodziło? Jeżeli ktoś w całej tej zabawie stracił, to chyba tylko i wyłącznie handlarz brylantami. Straty moralne? Któż kazał „miss Paryża” rzucać się w ramiona amanta zamiast zostać skromną żoną jakiego rentjera?

Zapachniało szantażem. „Dwieście tysięcy i ani grosza mniej” — twierdziła królowa piękności. — „Dwadzieścia tysięcy i ani grosza więcej” — powtarzała jej dotychczasowy amant.

Ani lzy, ani próśby zmieknąć go nie zdołały. „Miss Paryża” uciekała się tedy do gróźb. Groziła, że zastrzeli kochankę jak psa.

Cała ta rozmowa odbywała się przez telefon. Kupiec był nieustępliwy. Zaopiniował, że romans z piękną kobietą w dzisiejszych trzech wiekach, chociażby tą kobietą była sama „miss Paryża”, nie może tak słono kosztować. Powiesił więc słuchawkę i oddał się rozmyśleniom na temat niebezpiecznych siódł niewieści, przed którymi już Pismo św. słusznie ostrzega.

Rozmyślenia przerwał gwałtowny dzwonek u drzwi wejściowych. Po chwili wpadła „mis Paryża” z rewolwerem w ręku, a gdy przerażony amant obrócił się, by szukać schronienia, padły dwa strzały. Jedna z kul przeszła nieszcześliwemu serce.

„Miss Paryża” stanęła przed sądem. Oskarżono ją o szantaż i morderstwo. Pięknej paryżance grozi kara śmierci.

Smętny finał wesołej pierwotnej historii. A sens moralny taki, że nie zawsze estetyka chodzi w parze z etyką.

J. Tadziejewicz.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Pierwsza kobieta—sędzia w okręgu wileńskim.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła w Grodnie urzędowanie pierwszy w apelacji wileńskiej sędzia-kobieta pani Iwaszkiewiczowa. Jest to czwarta nominacja kobiety na stanowisko sędziego w Polsce. Dwie z nich rozpa-

trują wyłącznie sprawy nieletnich w Warszawie, dwie zaś pozostałe wyrokują w wszystkich sprawach cywilnych i karnych, przypadających im w drodze przyjętego podziału.

Przez potajemną gorzelnię spaliła się połowa wsi.

W poniedziałek wieczorem we wsi Borzysław, należący do powiatu wileńskiego, wybuchł pożar w młynie. Władysław Piekiewicz, ogień podsycał silnym wiatrem, przetrwał się na sąsiednie zabudowania. Wkrótce w płomieniach stała cała wieś. Po dwugodzinnej energicznej akcji ratunkowej pożar zdolano ugaszczyć. Pastwą płomieni było 6 zabu-
sowań gospodarskich wraz z żywym i mart-

wym inwentarzem.
Jak ustalono, pożar powstał wskutek nieumiejętności i nieostrożności obcochodzącego się z ogniem w zakuspirowanej gorzelni samogonki. Wł. Piekiewicz, który wieczorem pędził wódkę, Piekiewicz ponosił straty przeszło 5.000 zł.
Ogólnie straty wyniosły około 30 tys. zł. Piekiewicza aresztowano. (e)

nio widać przesuwanie się przed nami osoby, śpiące do Biblioteki Rodziny Polijnej po wybór wieczorem mamy nadto prawie codziennie harmonijny i towarzyski nastrój w tej świetlicy, wydajniacy się w czytaniu różnych prawniczych przez Kolo Caspomis, w dyskusjach, różnych grach, jak szachy, domino, lotto warcaby i t. p. t. p. Niezależnie od tego słyszeć można tam co wieczór doskonale radę (elektryczną) lub występy zespołu muzyki strun-

Jeżeli chodzi o akcję Rodziny Polijnej nazwaną, to bierze ona aktywny udział w pracy społecznej w ogóle. Mielimy możność widzieć jak w związku z uroczystościami imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 18 marca b. r. zespół amatorski Rodziny Polijnej odegrał obrazek wiejski p. t. „Bolszewicy pod Warszawą”, bardzo trafny na ten dzień. Z tego też względu frekwencja publiczności ogromna, sala po brzegi wypełniona (ponad 250 osób), odsk. pomimo, iż duża ilość osób wobec braku miejsc przedstawienie, jak i chór w czasie przedstawienia, który wykonał szereg ludowych pieśni, wypadły doskonale, a ludowe ubiory aktorów były imponujące. To same przedstawienie odbyło się powtórnie dnia 19 III r. b. dla szerszego ogółu, już bezpłatnie przy frekwencji nawet większej. Dochód z przedstawienia przeznaczony został w części na fundusz budowy w Świecianach pomnika po poległym żołnierzu.

Z powyższych względów bez wahania i z zystem sumieniem stwierdzamy, że Kolo Rodziny Polijnej w Świecianach jest organizacją społeczną ściśle zespoloną i dla tego w działalności swojej wydajną.
Przykładnej tej placówce życzymy dalszego powodzenia i wytrwania w dotychczasowej pracy.

Obserwator.

POSTAWY

W zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego powiatu postawskiego. Na terenie powiatu postawskiego nie do zanotowania nowy i olbrzymi krok naprzód w rozwoju związku strzeleckiego. Był nim pierwszy w powiecie zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego powiatu brasławskiego, odbyły w dniu 15 marca r. b.

Zjazd, któremu przewodniczył p. Starosta Niedzwiedzki, zgromadził na sali około 250 osób, tak delegatów oddziałów jak i gości. Wśród których widzieliśmy przedstawicieli wojskowskich, rozmaitych urzędów i wszystkich organizacji społecznych i kulturalno-osiawitowych.
Po zagaleniu i przemówieniach powitanych złozone sprawozdanie z rozwoju Związku Strzeleckiego na tutejszym terenie. Jak wynika z tego sprawozdania, obejmującego czas od marca ubiegłego roku do chwili bieżącej rozwój ten jest bardzo intensywny. Powstało w tym czasie 19 nowych oddziałów a 9 już jest w stadium organizacji. Każdy oddział ma świetlicę bądź w lokalu wynajętym, bądź szkolnym lub własnym.

Praca w oddziałach nie ogranicza się tyl ko do przysposobienia wojskowego lecz ma zakres daleko obszerniejszy. Opiera się on w głównej mierze na czynnym w tej pracy udziale nauczycielstwa, którego zainteresowanie organizacją Związku Strzeleckiego znacznie wzrosło. Przeszkoda wielką jest brak funduszy, które zdobywa się drogą imprez przez sekcje teatralne poszczególnych oddziałów. Względnie trudności są dość duże, przełamuje się je jednak dzięki nader przychylnemu ustosunkowaniu się do Związku Strzeleckiego ogół społeczeństwa, samorządów i władz administracyjnych, z p. starostą na czele.

W ogłoszeniu przez p. Polita Mariana, powiatowego referenta wychowania obywatelskiego referatu p. t. cele i zadania Związku Strzeleckiego, nastąpiły wybornie zarządy w składzie następującym: prezes — p. Kazimierz Portasiewicz, członkowie — p. p. Jarosław Czesław, Chylewski Władysław, kpt. Hass Wacław, Sadowska Helena, Balcerak Eugeniusz, Zieliński Czesław, Turczynowicz Roman, por. Karaszewicz Jan, Polt Marjan, Wdowiak Bartłomiej i Liss Władysław.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: pp. Mr. Kamiliński Eugeniusz, Kestowicz Józef, Czechowicz Antoni, ks. dziekan Surwiłło Aleksander i Surwiłło Jerzy.

Po uchwaleniu wysłana depesza holdowniczego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego gen. Jaxa Rożna i p. wojewody wileńskiego Stefana Kiriłkisa, przyjętych entuzjastycznie okrzykami i odpowiadaniu Pierwszej Brygady obarczy zakończono.

wego przybył na konferencję Szef Sztabu Ko-

Przewodniczący konferencji w. prezes Do baczewski w zagaleniu swem podkreślił, iż praca wychowania obywatelskiego na terenie Wileńskiego ma swoją tradycję i poważne rezultaty. Rozwój jednak tak Organizacji jak i pracy wymaga otrzymania dalej idącej pomocy ze wszystkich źródeł, tak społecznych jak samorządowych i państwowych. Szef Wydziału Golka daje krótki przegląd zadań i prac dokonywanych przez Związek Strzelecki. Stwierdza, iż Z. S. wychowuje w członkach swych poczucie karności i odpowiedzialności, które to elementy wytworzą siłę niezbędną tak dla jednostki jak i dla państwa. Mjr. Zaucha, inspektor wyszk. p. w., wygłaszając referat „Związek Strzelecki, jako jedna organizacja przysposobienia wojskowego” stoi na stanowisku iż w społeczeństwie polskim jest miejsce dla obu organizacji prowadzących pracę p. w. a to: Harcerstwo dla młodzieży od lat 16 i Związku Strzeleckiego dla młodzieży od lat 16 w górę. Komendant Podokręgu kpt. Ptasiński zobowiązał stan pracy na terenie Wileńskiego, poruszając braki i wskazując na potrzeby.

W dyskusji zabierali głos pp: Kurator Szlągowski, poseł Dobosz, Szef Sztabu K. G. mjr. Świecki, Insp. Starościak, Inspektor Dracz i ref. Bryja.

Konferencję zakończyło przemówienie Pana Wojewody Kiriłkisa, nacechowane nadzwyczajną serdecznością i radością z powodu tak wybitnego rozwoju prac Związku Strzeleckiego.

Konferencja odbyła, oraz sprawozdanie złożone wykazywały rozwój Związku Strzeleckiego, a w uczestnikach pozostawiała konferencja przekonanie, że praca prowadzona jest celowo i dla dobra Polski.

Teatr Lutnia.

Komedia Marjusa Maszyńskiego „Koniec i Początek”.

Po hymnach pochwalnych krytyki warszawskiej o sztuce Marjusa Maszyńskiego „Koniec i Początek” publiczność wileńska zbyt wiele sobie obiecywała, to też przynależało, że ba, że pierwszymi dwoma aktami była nieco rozczarowana. Filozofowanie starego służącego, przylgudzie monologu jego i panny Zosi, efekta stare, znane i używane z upodobaniem przez Przybylskiego. Treść dosyć banalna, coś z zacięcia Pani Dulskiej w typie Papi, sytuacja ratuje żywotność dialogu i sceniczną akcję tak znaną dla twórczości literackiej aktorów. Akt trzeci jest stanowczo naj lepiej zbudowany, obfituje w najbawniejsze sytuacje i kończy się wspaniałem i dowcipem powiedzeniem, tak że publiczność wychodzi pod jak najkorzystniejszym i pogodnym wrażeniem. Tem większa to załuga pana Maszyńskiego, że wyposażył akt trzeci w najlepsze i najśliczniejszy efekt, gdyż przeważnie komedjo pisarzy polscy, nawet najbardziej rytmowani, tworzą sztuki, w których akt trzeci jest najgorszy.

Pan Wyrwicz-Wichrowski świetnie wyreżyserował sztukę i stworzył znakomitą typ pocziwego, buntującego się, ale w gruncie rzeczy zawojowanego i uległego Pana. Pani Jasińska w roli energicznej i despotycznej Pani, wnosila ruch i życie i humor na scenę. Świetna ta artystka jest niecierwiana w rolach o zacięciu charakterystycznym, pani Szurzewska jako Zosia miała dużo młodzieńczego wesołego wdzięku i ślicznie wyglądała, a pani Dunin-Rychłowska, pan Wyrzykowski i pan Lubinkowski stworzyli również bardzo udane typy.

Całość szła żywo i sprawnie, a więc kto chce posłuchać trochę złośliwych uwag o rozkoszach pożywania dwójki ludzi i wesoło beztroosko się zabawić powinien w okresie świątecznym zobaczyć „Koniec i Początek”.

Zastępca.

Likwidacja marjawityzmu. Zmierzyć sekty wileńskie.

Gmina marjawitów na Zwierzyniecz po-
czyna likwidować się.

W ciągu ubiegłego roku z 360 wyznawców tej sekty, oddało 270 i przeszło na terytorium Kościoła. W związku z tem wileński zarząd gminy marjawickiej przystąpił do likwidacji „swych interesów”.

Komunikat Dyrekcji Wileńskiej w sprawie katastrofy Głębockiej—Nowodurck.

W związku z ukazaniem się niedoładnych wiadomości w prasie miejscowej, Dyrekcja Okręgowa K. P. komunikuje, iż wypadek, jaki wydarzył się na odcinku kolejowym pomiędzy Głębockiem a Nowodurckiem przedstawia się następująco:

W dniu 30 marca 1931 roku o godzinie 11 min. 15 na 132 km., na szlaku Głębockie—Nowodurck w pociągu mieszanym 552, wycofali się wagon osobowy trzeciej klasy z powodu pęknięcia osi. Żadnych wypadków z ludźmi, ani też ofiar nie było. Po wycofaniu wagonu przez brygadę ratowniczą pociąg ruszył z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Začmienie księżycy.

Dziś, dnia 2 b. m. będzie widoczne w Wileńskim zaćmienie księżycy.

Začmienie księżycy wogóle rozpocznie się o godz. 19 min. 23, początek zaćmienia całkowitego o godz. 20.22, koniec zaćmienia całkowitego o godz. 21. 53, koniec zaćmienia wogóle o godz. 22 min. 52.

WŚRÓD PISM

Nr. 7 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy” zawiera następujące artykuły: J. J. Onińska — Zamiast przekładać: Janusz Stepiński — Jej list dziewczęcy: Rita Rey — Bez mężczyzny: J. Radziński — Latanie panie: Stanisław Machniewicz — Reprezentacje głupestwo: Dr. M. Kasterska — Andree Corthis: Helena Filichowska — Stefka Watorek: Efeb — Z filozofii i kultury: Cailier — Sobuńska — Płotek i modzie: Z. Kulczyka — Kąć praktyczny: Dobra gospodyni i t. d. Wobec sezonu wiosenne-litnego zwrócić uwagę naszym paniom na wyjątkową piękność mode, do których — rzecz bardzo ważna — są do nabycia niezawodne kroje.

Bohaterstwo 14-letniego chłopca.

Wczoraj wpołudniu Wilna zaszła wypadek następujący: 14 letni chłopiec Zygmunt Kuczyński, przebiegając brzegiem Wilni, ujrzał lonącą kobietę. Na brzegu zgromadził się większy tłum ludzi, nikt jednak nie odważył się przysięść z pomocą niebezpiecznej.

Kryzys naskutek niskich cen na zboże.

Podług danych Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w okresie trwania zniżonych cen na zboże na terenie Izby t. j. w woj. wileńskim, nowogrodzkiem i białostockiem uległo likwidacji 52 proc. wszyst-

Kuczyński, bez namysłu rzucił się w lodowe nury rzeki i mimo przejmującej już kobiecie, Bohaterskiemu chłopcu zebrani na brzegu urządzili spontaniczną pogrzeb.

kich, znajdujących się w tych województwach myślnych handlowych. Obecnie właściele pozostałych myślnych wywożą wielkie ilości zboża do Warszawy, gdzie ceny zboża są wyższe, niż u nas.

KRONIKA

Czwartek 2 Kwiecień
Dziś: Franciszka i Paulo.
Jutro: Ryszarda.
Wschód słońca—g. 5 m. 10.
Zachód — g. 18 m. 09.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 1 IV—1931 roku.
Ciężnienie średnie w milimetrach: 760
Temperatura średnia — 4° C.
najwyższa: — 1° C.
najniższa: — 10° C.
Opad w milimetrach: ślad.
Wiatr przeważający: północny.
Tendencja barometru: słaby wzrost.
Uwagi: pochmurno, czasem śnieg.

MIĘSKA

Subwencje miasta na szkoły dokładał i biblioteki publiczne. Onegdaj wieczorem w lokalu Magistratu na wyznaczonej radzieckiej Komisji Kulturalno-Oświatowej, na której dokonano reparycji subwencji miasta na rzecz dokształcającego szkolnictwa zawodowego oraz bibliotek publicznych.

Na szkolnictwo zawodowe wyasygnowano ogółem 51750 zł, z sumy tej otrzymały między in. Dokształcająca Szkoła Zawod. S-nia Dokształc. Szk. Zaw. im. M. Konopnickiej 6600 zł, Szkoła im. „Promienistych” 4250 zł, Dokształc. Szk. Zaw. im. św. Teresy 3000 zł i Szkoła handlowa S-nia Kupcy i Przemysłowców Chrzęś. 25000 zł.

Pozatem udzielono szkołom zawodowym na terenie Wilna cały szereg mniejszych subwencji.

Do podziału na biblioteki publiczne przy padła kwota 12.000 zł. Subwencje otrzymały biblioteki: Polsk. Kam. Szkoln., Chrzęś. Uniw. Robotn., Tow. Uniw. Robotn., Polski Biały Krzyż, Straszna, Biblioteka „Kulturam” i kilka innych.

Kryzys budowlany. Podług uzyskanych przez nas informacji, kryzys budowlany na terenie m. Wilna w roku bieżącym, da się ocenić w całej pełni z powodu nie przydzielenia miastom kontyngensu na zabudowę.

W tym celu minister skarbu delegacji Związku Miast, w roku bieżącym będącej w Wilnie, co w konsekwencji musi pociągnąć nadmierne obciążenie samorządu wydatkami w zakresie opieki społecznej i walki z bezrobociem.

Pod tym też kątem układany jest nowy preliminarz budżetowy miasta.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z posiedzenia Komisji Uprawnienia akcji powiatu młodzieży akad. w Warszawie. W dniu 27 marca 1931 r. odbyło się w Warszawie konstytucyjne posiedzenie Komisji powołanej przez Ogólne Zebranie Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej, dla uprawnienia akcji pomocy młodzieży akademickiej. W skład wmiarkowanej Komisji wchodziły w myśl odnośnej uchwały Ogólnego Zebrania Rady: 1 przedstawiciel Prezydium Rady Naczelnej, 1 przedstawiciel Ministerstwa W. R. O. P., 3-ch przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich Pomocy Młodzieży Akademickiej, 2-ch przedstawicieli Senatów Szkół Akademickich i 1 przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy Młodzieży Akademickiej.

Komitet Akademicki, ilość których na terenie Rzeczypospolitej wynosi 12 reprezentowane były przez Komitet Wileński, Poznański i Krakowski. Na stanowisko przewodniczącego Komisji jednogłośnie wybrał Prezesa Rady Naczelnej p. Wojewodę Władysława Soltana, na sekretarza p. Leśka Robowski.

Wobec braku i nie przedłożenia zebraniom konkretnego projektu reorganizacji, uchwalono powołać podkomisję, która w miarę możliwości przed następnym posiedzeniem Komisji opracowała podobny projekt.

Poczem przystąpiono do ustalenia wytycznych dla powyższej podkomisji poruszając charakter Rady Naczelnej (czy ma ona pozostać instytucją par excellence społeczną, czy napół oficjalną), sprawę stosunku do Wier. Rządu a w szczególności Ministerstwa W. R. i O. P., Senatów Szkół Akademickich i Komitetów Wojewódzkich.

SPRAWY SZKOLNE.

— Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. Dnia 19 marca r. b. wieczorem odbył się na Kursach gimnazjalnych im. J. Kochanowskiego w budynku przy ul. Mickiewicza, choć skromny ale bardzo miły obchód ku czci Marszałka.

Stu słuchaczy oraz grono nauczycielskie wysłuchało rzeczowego wykładu prof. L. Krawca, historyka, o działalności niepodległościowej J. Piłsudskiego.

Następnie kierownik Zakładu, polonista, K. Wojciecki mówił na temat: „Cechy geniuszu Piłsudskiego”.

Obchód zakończył śpiew hymnu legionowego.

Oba referaty nagrodzono salą szczerymi oklaskami. Dzień zaś 19 marca był wolny od nauki.

— Oddział oświaty pozaszkolnej przy Kuratorium Wileńskim. Przy wydziale szkół powszechnych w kuratorium wileńskim zorganizowany został oddział oświaty pozaszkolnej. Na stanowisko kierownika oddziału mianowany został p. Jan Dracz zastępcę Edward Stubięda.

WOJSKOWA.

— Święta w wojsku. W związku z nadchodzącymi świętami Wielkiejnocy, władze wojskowe wydały zarządzenie, aby w Wielki Piątek 3 b. m. urzędowanie trwało tylko do godz. 1 po poł., a Wielką Sobotę do 12 w południe. Dzień 5 i 6 b. m. są wolne od zajęć. Urlopy świąteczne w garnizonie wię-

Na święta poleca

O. KAUCZ ZAMKOWA

Koszule — od 3.00 zł.
Trykoty — „ 2.75 „
Pończochy — „ 0.95 „
Skarpetki — „ 0.50 „

Duży wybór kapeluszy i krawatów od wykwintnych do najtańszych.

nia ewent. uprasza się zgłaszać przy wpisywaniu się na listę uczestników. Listy wyłożone będą do 8 kwietnia r. b. włącznie. Zarząd Oddz. Zw. Leg. przyjmuje również w tym terminie zgłoszenia pisemne (ul. Żeligowskiego 4).

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Walne zebranie członków Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa. Dnia 9 b. m. o g. 17-ej odbędzie się w lokalu Kasyna Oficerskiego przy ulicy A. Mickiewicza 13 doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego zebrania, 3) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie przewodniczącego R. W. z działalności kół za rok ubiegły, 5) sprawozdanie sekretarza, 6) sprawozdanie skarbniczki, 7) sprawozdanie kierowniczej sekcji, 8) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 9) wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 10) wybór delegacji na walny zjazd do Warszawy.

Zarząd tą drogą prosi o solidarne przybycie wszystkich członków, gdyż imienne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

— Zebranie absolwentów kursów O. P. G. W czwartek 2 b. m. o godzinie 19-ej odbędzie się w lokalu komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. (Magdaleny 4) zebranie absolwentów kursów OPG. Podczas zebrania p. Z. Dudziński zreferuje „Parce oświaty” nad obroną przezwyciężania w Rosji.

— Walne zebranie T-wa Lwarskiego. W dniu 19 b. m. w lokalu Państwowego Banku Rolnego odbędzie się doroczne zebranie Towarzystwa Lwarskiego w Wilnie. Na zebraniu będą poruszane bardzo ważne i aktualne dla producentów ludu sprawy, to też spodziewamy się liczny udział nietylko członków Towarzystwa, lecz i zainteresowanych urzędów i pokrewnych organizacji rol niczych.

SPRAWY RZEMIEŚNICZCIE.

— Chór młodzieży rzemieślniczej. W dniu 31 marca został zorganizowany Chór przy Oddziale Z. M. R. im. „Promienistych”. Na który zapisało się 24 członków.

Lekcje śpiewu odbywać się będą trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych pod kierownictwem p. Janusza Zdrojewskiego go.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pobulanie. Najbliższe widowisko odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wieczorem. Dnia tegoż odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wieczorem. Dnia tegoż odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wieczorem. Dnia tegoż odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wieczorem.

W poniedziałek dnia 6 kwietnia Teatr czynny będzie dwukrotnie. Popołudniu o godz. 3 m. 30 po cenach zniżonych urzyny „Pape-kawaler”, doskonała komedja Carpentera, witana zawsze z uznaniem przez publiczność wileńską.

Wczoraz o godz. 8 „Ten, którego biją po twarzy” L. Andrejewa.

Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś Teatr nieczynny.

Najbliższe widowisko odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wieczorem. Dnia tegoż odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wieczorem. Dnia tegoż odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wieczorem.

W poniedziałek 6 kwietnia Teatr będzie czynny dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaze się po cenach zniżonych „Sztuba” K. Lecezyńskiego, oryginalna sztuka poruszająca aktualne problemy społeczne.

Wczoraz o godz. 8 „Koniec i początek”, doskonała komedja Marjusa Maszyńskiego.

RADJO

CZWARTEK, dnia 2 kwietnia 1931 roku
11.58: Czas. 12.05: Koncert religijny (płyty). 13.10: Kom. meteor. 14.00: Kąć dla Pań. 14.40: Odczyty dla maturalistów 15.30: „S. O. S. — P. O. S.” (odczyt sportowy). 16.10: Kom. dla żeglugi. 16.25: Program dzienny 16.30: Koncert religijny (płyty) 17.15: „Wielki Tydzień w obrzędach i oryżacjach” odczyt. 17.45: Koncert religijny. W przerwie recytacje. 18.45: Kom. Akad. Rola Miśnynego. 19.00: „Święty piaszek”. 19.30: Kom. sportowy. 19.35: Program na piątek. 19.40: Pras. dzien. radiowy. 20.00: „Kain i Abel” — felj. wygl. Z. Deficki. 20.15: Koncert z Filharmonii Warsz. Po koncercie kom.

PIĄTEK, dnia 3 kwietnia 1931 r.
11.58: Sygnał czasu i hejnał krakowski. 15.50: Lekcja francuskiego. 16.10: Komunikat dla żeglugi. 17.10: Program dzienne. 17.15: „Kult św. Kazimierza” — odczyt. 17.45: „Siedem słów Zbawiciela” — Haydna. 19.10: Program na sobotę i tydzień następny. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: „U stóp Gólgoty”. 20.15: Koncert religijny chór „Lutnia”. 21.15: Słuchowisko „Judas”. K. Przerwy-Tetmajera z Jaraczem. 22.15: Komunikaty.

NOWINKI RADJOWE.

Wielki Tydzień swoim poważnym, religijnym nastrojem rzutuje i na Radiostację wileńską. Dziś nadaje Wilno popołudniowy koncert religijny w wykonaniu chóru „Hasło”, orkiestry pod dyr. kap. Bana-szewskiego, oraz p. Józefa Lubiankowskiej (recytacje). Dzieci również będą mogły słuchać opowiadania Cioi Hali przystosowane go do religijnego nastroju, opowiadania o świętym piasku.

„Biblioteka Nowości”

Plac Orzeszkowej 3.

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzymuje premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.

Kaucja 5 zł. — Abonent 2 zł.

Rozwój Związku Strzeleckiego.

W dniach 29 i 30 marca b. r. odbyło się w lokalu Komendy Podokręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie odprawa powiatowych referentów oświatowych Związku, poświęcona wychowaniu obywatelsko-państwowemu członków.

Prócz powiatowych referentów reprezentujących wszystkie powiaty Wileńskiego, obecni byli na odprawie: Szef Wydziału Wychowania Obywatelskiego Komendy Głównej Z. S. Golka wraz z instruktorem K. G. Regulskim, Komendant Okręgu Grodno Skwarński, Inspektor Okręgów północnych Z. S. kpt. Mazurkiewicz, Inspektor Oświaty pozaszkolnej Dracz, wraz ze swym zastępcą Stubięda, oraz oficerowie Związku. Odprawa prowadził Komendant Podokręgu Wileńskiego Kpt. Ptasiński.

W czasie odprawy wygłoszono dwa referaty: „Zadanie Związku Strzeleckiego wobec potrzeb współczesnego życia społeczno-państwowego i potrzeb młodzieży (p. Golka). i „Wychowanie obywatelsko-państwowe Z. Strz. a działalność oświatowo-kulturalną” (p. Golka). Poczem p. Regulski przeprowadził z zebranymi zagadnienie: „Świetlica — realizacja wychowania obywatelskiego przez świetlice” zastanawiając się szczegółowo nad

wytworzeniem więzi grupowej organizacji, życiem towarzysko-kulturalnym, systematycznej nauce o obywatelstwie oraz działaniom obywatelskim.

Sprawozdanie referentów powiatowych z dziedziny organizacji, programowo-instrukcyjnej i pomocy naukowych i środków oraz dyskusja nad potrzebami terenu za kończyła drugi dzień odprawy.

Dzień trzeci poświęcony został wspólnej konferencji referentów powiatowych i Komendantów powiatowych Związku Strzeleckiego z przedstawicielami władz administracyjnych, szkolnych, oraz wojskowych w sprawie uzgodnienia działalności we wszystkich działach pracy Związku Strzeleckiego. Na konferencję, która odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim przybyli: pp. wojewoda Kiriłkisi, kurator Szlągowski, wraz z nauczelnikiem Młodkowskim, wszystkimi inspektorami szkolnymi i kilkoma wizytatorami, przedstawiciel Armii z ptk. Stachiewiczem i ptk. Furgalskim na czele, przedstawiciel KOP, przedstawiciel T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego dyr. Maculewicz, prezes Zw. Naucz. Szk. Powsz. poseł Dobosz, oraz szereg innych przedstawicieli organizacji. Z ramienia Komendanta Głównego

Z OSTATNIEJ CHWILI

Strasliwy obraz zniszczenia. Miasto w gruzach, tysiące ofiar.

MANAGUA 1.IV. Pat. — Gdy naskutek trzęsienia ziemi wybuchł pożar na rynku w centrum miasta, rynek ten zapłonął był rumem kobiet i dzieci. Z pośród nich co najmniej 35 osób zginęło w płomieniach. Równocześnie cały szereg budynków wokół rynku z ognistym trzęsieniem runęło w płomienie, grzebiąc pod ruinami setki ofiar. Największy hotel w mieście uległ całkowitemu zniszczeniu. Na ulicy przed hotelem leży większa ilość zwłok. Ponad miastem unosił się słup dymu. Morze płomieni oraz powszechna panika nie pozwalają dotychczas dokładnie ustalić rozmiarów katastrofy. Amerykańscy strażnicy marynarki spieszą z pomocą z całą możliwą energią. Gwardia narodowa, usiłując zlokalizować pożar, wysadzając w powietrze zapomoc dynamitu okalające gmachy, brak jednak większych zapasów dynamitu. Przewoźnicy wodociągowe i kanalizacyjne uległy w wielu miejscach zupełnemu zniszczeniu.

MANAGUA 1.IV. Pat. — Wśród ofiar trzęsienia ziemi jest wiele amerykańskich obywateli, kobiet i dzieci, a między innymi rodziny osób wojskowych oraz członków władz dyplomatycznych i konsularnych. Główny konsult amerykański i angielski

zostali spaleni na popioł. Wszystkie gmachy rządowe uległy zniszczeniu. W gruzach leżą również niemal wszystkie banki oraz większe magazyny i biura.

MANAGUA 1.IV. Pat. — Według ostatnich obliczeń liczba zabitych w Managuie naskutek trzęsienia ziemi dochodzi do 2500 osób, zaś kilka tysięcy jest rannych. **NEW YORK 1.IV. Pat.** — Według doniesień z Managui, całe miasto padło pastwą płomieni. Pożary, ugaszone w jednej chwili, przeniosły się pod wpływem wiatru na inne. Miasto leży całkowicie w gruzach. W celu zapobieżenia kradzieżom ogłoszono stan obłędny. Według dotychczasowych danych nie ocalał ani jeden budynek, nadjadający się do zamieszkania. Prezydent Moncada został zburzony. Prezydent musiał zamieszkać w namiocie. Największą ilość osób zginęła w więzieniu, pod gruzami którego znalazło się 150 więźniów. Wiele mieszkańców zginęło na rynku, na którym odbywał się w czasie trzęsienia ziem targ. Pod gołym niebem obozują przestołota tysiąca uchodźców. Jak podaje z Managui „New-York Times” straty z powodu katastrofy wynoszą 30 milionów dolarów.

Komunikacja lotnicza Berlin—Nankin i Berlin—Rzym.

SZANGHAI 1.IV. Pat. — W środę rano odleciał z Nankinu samolot Junkersa, inaugurując stałą służbę lotniczą na trasie Nankin—Berlin. Według przewidywań, lot trwać będzie 4 dni. Samolot odlatający z Nankinu, przelatując przez Pekin, Mukden, Mandżurię i Irkutsk, gdzie podejmuje dalszy lot lotnicza służba sowiecka aż do Moskwy, po czym lot prowadzą aeroplany Lufthazy do Berlina. Lufthanza ma założyć w Chinach fabrykę samolotów, która ma dostarczać rocznie 60 aparatów, przeznaczonych wyłącznie dla rządu chińskiego.

BERLIN 1.IV. Pat. — W dniu 1 kwietnia została otwarta pasażerska komunikacja powietrzna między Rzymem a Berlinem. Pierwszy samolot z Rzymu wystartował o godz. 7.30 rano i drogą przez Mediolan i Monachium przybył do Berlina. W tym locie inauguracyjnym wzięli udział przedstawiciele rządu włoskiego. Z Berlina pierwszy samolot pasażerski w kierunku Rzymu drogą przez Monachium i Mediolan odleciał o godz. 9 rano, wioząc, przedstawicieli rządu niemieckiego z ministrem komunikacji Guérardem na czele. Przyjazd do Rzymu nastąpił o godz. 3 po południu.

Okropna zbrodnia. Obłąkana matka zarzęła swe dzieci.

LWÓW 1.IV. Pat. — W jednym z domów przy placu Benedyktynskim rozegrała się dziś w nocy krwawa tragedia. Zamieszkała tam Honorata Ptaszyńska, wdowa po drukarzu, pod wpływem chorobliwych halucynacji seansy zabiła 9-letniego swego syna Tadeusza, przecinając mu nożem kark i klatkę piersiową. Młodszy syn 6-letni Jan, zabity z noża, napadnięty przez matkę.

bronił się rozpaczliwie, zaskanując ręką i wzywając pomocy. W chwili gdy obłąkana, poprzecinawszy dziecku nożem kark, wbiła mu noż w szyję, nadbiegli domownicy i obezwładnili chorą. Zwłoki Tadeusza odstawione zostały do sekcji sądowej. Ptaszyńską aresztowano i poddano przestępczości.

O nadużycia w policji państwowej.

W dniu wczorajszym przed sądem apelacyjnym toczył się głosny proces o nadużycia przy dostawach furazji dla potrzeb komendy wojewódzkiej policji państwowej. W stan oskarżenia w tej sprawie postawieni zostali b. dostawca generalny furazji Jankiel Bursztajn, b. kierownik działu gospodarczo-budżetowego Komendy komisarz Eugeniusz Iwanoff oraz b. buchalter tegoż działu aspirant Wacław Rodziewicz.

Dwóm pierwszym oskarżonym akt oskarżenia zarzucał, iż w okresie od stycznia do lipca 1926 r. przez popełnienie oszustw, naraził skarbu państwa na stratę wynoszącą około 50.000 zł.

Rodziewiczowi zaś inkryminowano nie wyliczenie się z kwoty przewidywanej 8.000 złotych.

Sprawę tę w sierpniu r. ub. rozpatrywał przez kilka dni Sąd Okręgowy, który w rezultacie uznał wszystkich pod sądnych za winnych i na zasadzie art. 51, 574 i 578 cz. 1, 2 i 3 skazał Bursztajna i Iwanoffa na 2 lata domu poprawy, a Rodziewicza na 6 miesięcy więzienia, przy czym karę temu ostatniemu zawieszono na 3 lata.

Na skutek skarg wszystkich skazanych wczoraj sprawa ta znalazła się na wprost sądu apelacyjnego.

Przewodniczył rozprawie wice-prezes wydziału p. Wł. Dmochowski przy udziale pp. sędziów Jundziłła i Borejki.

Oskarżenie wnosił wice-prokurator państwa Parczewski.

Na ławie podsądnych zasiadli: Bursztajn i Iwanoff, osk. Rodziewicz nie stawiał się.

W charakterze obrońców wystąpili: ze strony osk. Iwanoffa adw. adw. Świdła i Szykowski z ramienia osk. Bursztajna—muc. Engiel, zaś osk. Rodziewicza bronił adw. Mucchanow.

Sąd zbadał kilku świadków a następnie przesłuchiwał biegłego buchaltera p. Kanisa.

Po kilku godzinach przewodzie, sąd otworzył rozprawę stron.

Prok. Parczewski popierał w całej rozciągłości oskarżenie domagając się zatwierdzenia wyroku zapadłego w sądzie okręgowym.

Obrońcy w dłuższych wywodach wykazywali bezasadność oskarżenia, a w konkluzji prosili o uniewinnienie ich klientów.

Sąd po naradzie wyłożył wyrok, którego mocą orzeczenie Sądu okręgowego w części dotyczącej podsądnych Bursztajna i Iwanoffa uchylił i uniewinnił ich. Natomiast zatwierdził wyrok w stosunku do osk. Rodziewicza, uznając go za winnego niewyliczenia się z sumy zgórą 3.000 zł.

Powództwo cywilne wytoczone przez prokuraturę generalną a popierane przez radcę zwirski, Sąd pozostawił bez rozpoznania.

Uniewinniony p. Iwanoff wyrok powitał łzami radości.

NA WILENSKIM BRUKU

DWOJE DZIECI ZATRUKŁO SIĘ LEKARSTWEM.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe zawezwało na ul. Skopową 6, gdzie uległo zatruciu lekarstwem dwoje dzieci, 2 i pół letni Zdzisław i 4 i pół letnia Regina Romanowiczówna.

Oskarżono się, że podczas nieobecności do rosłych dzieci opórzały buteleczkę z jakimś lekiem.

Lekarz pogotowia ustalił stan zatrutych jako bardzo poważny, wobec czego pogotowie przewiozło je do szpitala dziecięcego na Antokolu.

PROTOKÓŁY ZA WYKROCZENIA W UBIE-GLYM MIESIĄCU.

W ubiegłym miesiącu poszczególnie komisarz P. P. m. Wilna sporządziły 2128 protokołów karnych z różnego rodzaju wykroczenia administracji.

Najwięcej zanotowano wykroczeń przeciwko ustawie antyalkoholowej w soboty i niedziele oraz zakłócanie spokoju publicznego. Za przestępstwa te pociągają 768 osób do odpowiedzialności karnej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

31 marca Jachman Rywa (Krupnicza Nr. 1) idąc przez podwórzce upadła i złamała prawą nogę powyżej kolana. Pogotowie ratunkowe odwoziło ją do szpitala żydowskiego.

KRADZIEŻE.

Na skądzie Kuleszo Borucha skradziono z jego mieszkania przy ul. Bazylińskiej 4, płaszcz męski wartości 300 zł.

Skradziono na rynku Stefanaś Tomaszewski Janowi ze wsi Barszewska 30 zł. Kradzieży dokonał Maciejewski Józef (Pozarowa 3), którego zatrzymano.

PIANISTKA KONCERTOWA

absolutna Wiedeńskiej Akademii Muzycznej i Muzykohechule udziela lekcji fortepianu ulica Dąbrowskiego Nr. 12, m. 2.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Książki dla dzieci.

— Elżbieta Schmidt-Pauli. — Chleb i sól. Z licznymi ilustracjami. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. R. 1930. Cena zł. 5.

— Jest to nowa książka z nowego cyklu bajek i bajek dla dzieci. Opracowana jest tak, jakby była krótką powieścią, w wspaniałych szczegółach zupełnie zgodna z historią i legendą. Dzięki temu sceny z życia wspaniałych — tutaj — św. Elżbiety węgierskiej — wrzają się silnie w duszę młodego czytelnika.

— Helena Pages. — Siewca radości. Z licznymi ilustracjami. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. R. 1930. Cena zł. 3.

Rzecz o św. Filipie Nereusz, założyciela zgromadzenia oratorjanów, anegdotalnie składowa. Podobnie jest pomyślana jak książeczka o św. Elżbiecie. Zachęca ją do czytania przez dzieci tem więcej należy.

OFIARY.

Prezes Izby Skarbowej i Urzędnicy Wileńscy Izby Skarbowej zamiały wzywać Wielkonożnych na rzecz Komitetu „Chleb i Sól”.

E. Ratuski 10 zł., J. Hulewicz 1.50 zł., Malinowski 3 zł., Zajaczkowski 2 zł., Marjanus 1 zł., Barszewska 1 zł., S. Tomaszewski 1 zł., H. Zapaśnikówna 1 zł., W. Ostrowski 1 zł., S. Szupczyński 1 zł., W. Wernersowa 1 zł., Kamiński 50 gr., J. Makowiecki 2 zł., Bychowiec 1 zł., Balicki 1 zł., Sztutowiczówna 1 zł., Budre-wiczówna 1 zł., Jakowiczówna 1 zł., Kordecka 50 gr., A. Sawicki 1 zł., H. Węglawiczówna 1 zł., W. Podolska 50 gr., Blana 1.50 zł., A. Syrewiczówna 50 gr., J. Sosnowski 1 zł., A. Rio 50 gr., M. Sadkiewicz 50 gr., Oganowski 50 gr., Olaszewski 50 gr., Bartoszek 50 gr., M. Szalkowska 50 gr., E. Fręchowski 50 gr., A. Sławiński 1 zł., Womperska 1 zł., A. Worono 2 zł., Wolfart 50 gr., Szablinski 50 gr., Malinowski 50 gr., Małkiewiczówna 50 gr., Uriaż 1 zł., Wawrzewski 50 gr., J. Starczewski 2 zł., Bielmas 2 zł., D. Holowna 1.50 zł., Sobolewski 1 zł., St. Rębiec 50 gr., St. Nowak 50 gr., NN. 1 zł., Dutkiewicz 2 zł., P. Nowak 50 gr.

* * *

P. Aleksander Imienicki dla najbardziej nieżyjących zł. 15.

Kino Miejskie
KINOA WIEJSKA
Piotrowska 5.

Dźwiękowe KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 83, tel. 9-26

Dźwiękowe KINO
„HOLLYWOOD”
ul. A. Mickiewicza 22.

Dźwiękowe Kino
„CASINO”
ul. Wielka 47, tel. 15 41

Kino-Teatr
„LUX”
Mickiewicza 11, 435-02

Od dnia 28 marca do 3 kwietnia 1931 roku w kinie będzie wyświetlany film „Cuda w górach Massabiellskich (Cudowne życie Bernadetty). Prawdziwa historia w 10 aktach. W rolach głównych: Bernadetta — Constantine Aleksandra, Biskup w Tarbes — Louis de Matrat, Abbé Peyronnet G. Mathillon. Przy nagrywaniu tego filmu została Grota w Lourdes zrekonstruowana pod nadzorem J. E. Kardynała Dubois, tak jak wyglądała w r. 1858 w czasie objawienia się Matki Boskiej — Bernadecie. Podczas seansów szereg pieśni religijnych wykona p. Hanna Jordan. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. — Następnym program: „LOTNIK”. — Cena biletów: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.

Królowa niewolników
W roli głównej MARJA CORDA. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 2-ej. Od 5-go kwietnia świąteczny program. Rokodowy przebieg dźwiękowy „Odciecie skrzydła”

„Dzieje duszy św. Teresy”
Film ten został stworzony kosztem 25 mil. franków. Film ten obni, zachwyci i oczaruje wszystkich. bez wyjątku. Ceny znizone na wszystkie sceny: Parter 40 gr., Balkon 60 gr. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10-15.

„Męczeństwo chrześcijan”
Dziś! Potężne misterium filmowe z czasów krótkiego prześladowania chrześcijan w 10-ciu aktach. Osute na tle historycznych fragmentów w 250 lat po Neronie. Nikt nie powinien ominąć okazji ujrzenia tego ślicznego i wzruszającego obrazu. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-15

Królowa niewolników
(2 serje razem) z MARJĄ CORDA w roli tytułowej. Film ten zaciekał cały świat swoją doskonałą treścią i siłą opartą na biblii. Moment przejścia Żydów przez morze jest rewelacją techniki. Początek o godz. 4-ej. Ceny od 40 groszy.

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI OBUWIE „CETANJA”

Do nabycia wyłącznie w sklepach następujących:

R. Kabacznik, ul. Wileńska 32 „Bezet”, ul. Niemiecka 24
G. Szames, ul. Wileńska 17 „Un Chic Soulier”, ul. Wileńska 24

OGNISKO
(dla dworca kolejow.)

DZIŚ nieczynne

OGŁOSZENIA do „KURJERA WILEŃSKIEGO”
i innych pism najtańsze i załatwiać za pośrednictwem **BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO** W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 32.

Tylko 13 złotych
konstuje u **A. Głowińskiego** Wileńska 27

W. JUREWICZ
były majster firmy „PAWEŁ BURE”
poleca najlepsze zegarki, sztućce, obrączki, słubne i inne rzeczy. Gwarantujemy najniższe ceny i bezbłądnie po cenie przystępnej. Oszczędowanie kamieni białych. WILNO, ul. Adama Mickiewicza 4. 2125-0

Wykwalifikowany z długoletnią samodzielną praktyką kino-mechanik-elektrotechnik
poszukuje pracy w swojej specjalności w Wilnie lub na wyjazd. Wiadomość: ulica Ostrobramska Nr. 15, m. 2.

Od roku 1848 istnieje **Wilenkin** ul. Tatarska 20 **Meble**
Jadalne, wypielne gabineciowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RĄTY. NADZYSZY NOWOŚCI.

Tysiące chorych
na katar żołądka, wzdęcia, kurczki, bóle, niestrawność, zgaga, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie, coetara odzyskało zdrowie używając ziołka sławnego na cały świat Dr. Dioda prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadaćcie bezpłatnie broszurę powołującą.

KAWIARNIA I JADŁODAJNIA „Królewianka”
ul. Królewska 9.
Wydatki śniadania, obiadu i kolacji — zdrowe, tanie i obficie. Obiad 1 złoty. Abonament miesięczny za 30 obiadów — 25 złotych. Zima i gorące zakąski. Piwo. Gabinety.

Taksówka i podjeżdżarka do sprzedania.
Wiadomość w firmie **Zygmunt Nagrodzi** Wilno, Zawalna 11-a, telefon 6-87

Cozennie czynne **WANNY i ŁAZNIE** damskie i męskie Niemiecka Nr. 6

Poszukuje posady rządu domu
w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 87.271 dla W. S.

BUCHALTER (EKSPERT)
z dużą praktyką bankową, przemysłowo-handlową i fabryczną, **poszukuje pracy** na skromnych warunkach; zgodziłby się na wyjazd. Łaskawe oferty do Redakcji „Kurj. Wil.” pod „Buchalter”.

Poszukuje pokoju
w centrum miasta z 3 pokojami. Oferty do red. „Kurjera Wileńskiego” — Jagiellońska 3

Zginął pies
rasy wilejczy, wabi się „Mimozą”. Uczciwiego znalazcę uprasza się o odprawienie za wynagrodzeniem: ul. Chmielna 13-5

UDZIELAM korepetycji
Specjalność matematyka. Zgłoszenia do admistracji dla W. K.

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogr. odp.
DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ”
Wilno, św. Janka Nr. 1. Telefon 3-48.
Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie. WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Dr. Kenigsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopł. w. ulica Mickiewicza 4, telefon 10-00, od godz. 9-12 i 4-8.

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9-1 i 3-8. W. Z. P. 29.

Akuszzeria Maria Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

Zgubiony kwit lombard. (Biskupia 12) Nr. 69858. unieważnia się.

Popierajcie Ligo
Morską i Rzeczną.

Gdy pacjent przemówi...
Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.
Przekład autoryzowany z angielskiego.

Wszyscy zostali w pokoju wiecznym, nie wiem, czy ze strachu przed samotnością, czy naskutek mego oskarżenia. Policjanci wbiegali i wybiegali. O'Leary zeszedł z góry i pochylił się nad sofą. My, reszta, siedzieliśmy w zbitym milczeniu grupie przyglądając się czynnościom, jakie poprzedziły przybycie ambulansu. Gdy do pokoju weszli dwaj ludzie z noszami, zadaliśmy sobie pytanie, czy inni pomyśleli to samo, co ja. Z pokoju wieczowego zabierano już drugie ciało. Czy miała jeszcze przyjść kolej na trzeciego?

Zielony welwet opadł cicho na miejsce, echa wolnych kroków uciły i nastało straszne milczenie, które przerwała Kema.

— Zrobię kawy — rzekła spokojnym głosem, dźwigając się na nogi.

— Dobrze — rzekła March — I Kema!

Stara zwróciła się twarzą do swej panienki. Zatrzymałam oczy na jej grubych, błyszczących czarnych włosach, na żółtych, nieodgadnionych żłecicach i na złotych obręczach, kołyszących się w uszu.

— Słucham, panienko.

— Och, nie — odpowiedziała niezręcznie dziewczyna, posyłając starej kobiecie niewątpliwie znaczące, lecz zagadkowe spojrzenie. Kema skinęła głową, jakby zrozumiała i wyszła.

W kwadrans później powróciła z parującą kawą na tacy. Podając filiżankę March, nachyliła się do niej i powiedziała coś szeptem. Wydało mi się, że coś w rodzaju: „Wszystko w porządku”.

March okazała dziwną ulgę, odetchnęła głęboko, oparła się o poręcz krzesła i twarz jej stała się mniej upiorna, a bardziej ludzka.

Około szóstej zjawił się O'Leary i zaczął nam badać z wielkim pośpiechem, surowiej niż za pierwszym razem i bez oszczędzania naszych uczuć. Miałam niesamowite wrażenie, że to było tylko powtórzenie pierwszego, nierozwiązanego śledztwa. Jednak śmierć Grondala była o tyle okropniejsza od tamtej pierwszej, że dała nam do zrozumienia, iż nad starym domem wisiła w dalszym ciągu czynna groźba. Jeżeli śmierć Adolfa i Grondala była środkiem, prowadzącym do jakiegoś celu, to kto mógł

powiedzieć, co będzie dalej? Albo raczej, kto umrze trzeci?

Nie była to pokrzepiająca myśl. Wydawało się nie do wiary, aby winny krył się wśród naszego cichego koła. A jednak tak musiało być.

Wszystko świadczyło o tem, że lekaliśmy się jedni drugich: ukradkowe spojrzenia, ponure oczy, wyblakłe twarze i nerwowe podrzuty, gdy w ogniu osunęło się polano, Izabella o trzęsącej się głowie, Dimuck chrapkał lub stara Kema zahalaśowała kłapiąc wielkimi stopami. Zarzucając nie myśli się o zbrodni i to brzydkiej, okropnej zbrodni w zestawieniu z ludźmi, z którymi się prze staje, z którymi się mieszka pod wspólnym dachem i jada przy stole. Ale kiedy już o tem mowa, muszę zaznaczyć, że niema rzeczy, która mogłaby głębiej wstrząsnąć najodważniejszym człowiekiem niż taka ewentualność.

Kto mógł to zrobić? Lonergan, siedzący o pięć kroków ode mnie, ponury, zapatrzony w ogień? Nie było to wykluczone. Wszak w zeznaniach jego nie wszystko było jasne. A może Eustachy rozłożony wygodnie na zielonej sofie, bardzo obojętny na myśl o tem, co przed chwilą na niej leżało? I Borgia nie zdobyłby się na bardziej zimną krew. A może Dimuck, kręcący się na fotelu, zakładający ciągle nogę na nogę, pocierający się po nosie i ocierający błyszczącą tylną białą chusteczką?

A może Izabella, skurczona w fo-

telu z bosymi nogami podciągniętymi pod fałdy strojnego chińskiego szala, potargana, mizerna, z zamglonymi oczyma i wiecznym papierosem między bladymi nieumalowanymi wargami? Ta była zdolna do zbrodni.

Przeniosłam wzrok na Mittie, odzianą w kwiatiste bawelniane, krepowe kimono, które widziało lepsze czasy i nie maskowało dostatecznie jej rozlanych kształtów. I ona również była potargana i patrzyła nieprzytomnie oczyma, oprawionymi w fałdy żółtej skóry. W każdym razie było w niej coś takiego, że można było ją posądzić o najgorszy czyn.

Obok Mittie stała March, bardzo blada i bardzo poważna. Nie wyglądała na zbrodniarkę, ale była stanowcza i energiczna. No i nie należało zapominać o pomponie.

A może to Kema wzięła na swoje sumienie aż dwa życia? W jej ciemnym, niezbudanej twarzy kryła się potencjonalna dzikość, chociaż trudno byłoby pojąć, jaka przyczyna mogłaby ją pchnąć na szlaki zbrodni.

Przypuszczam, że wszyscy czekali na O'Leary'ego, lecz z jego powrotem żadne się nie poruszyło. Po półgodzinie nuda okazała się, że w chwili mordu tylko ja jedna nie spałam. Poza tem wszyscy byli w łóżkach, pogrążeni w spokojnym śnie. W trakcie tego badania wyszły najaw tylko dwie rzeczy godne uwagi. Pierwsza, że Lonergan nie wspominał ani słowem o swym nocnym telefonie, a dru-

ga — niespodziewana opowieść Mittie. Zeznawała ostatnia.

— Spałam. Obudził mnie przeraźliwy, głośny gwizdek policyjny i naturalnie odrzuciłam się zorientowałam się, że stało się coś strasznego — zaczęła. — Wysockiłam z łóżka i wypadłam na korytarz. Wiem że Eustachy nie był w swoim pokoju tak jak powiedział, bo zobaczyłam go wychodzącego z pokoju z kufkami.

Eustachy poruszył się niespokojnie, posłał Mittie ze spojrzenie i zwrócił się do detektywa.

— To prawda — rzekł. — Wolałam o tem nie wspominać, bo ostatecznie muszę dbać o swoją skórę, a to wygląda podejrzanie. Ale naturalnie pani musiała mnie wydać. — Urwał, widocznie w celu opanowania się i ciągnął dalej: — Rzec miała się jak następuje: Obudziłam się może na dziesięć minut przed odkryciem mordu, to jest przed gwizdem policyjnym i wydało mi się, że słyszę głosy w sypialni, też nad nami. Wstałam więc, wysunęłam się na korytarz i poszedłem posłuchać pod temi zamkniętymi drzwiami.

Urwał.

— Mów pan dalej — rzekł O'Leary.

— Usłyszałam; głosy bardzo ciche, bardzo szeptane. Nie wiem, kto to mógł być, zorientowałam się tylko, że dwie osoby się kłóciły. Usłyszałam wyraźnie zdanie: „Ja wezmę pieniądze”. Nie jestem pewny, czy się nie

przestyszałam, ale to tak brzmiało. Potem zaczęła się bójka. Odrzuciłem odgłosy szamotania, ciężki łoskot i spazmatyczne łapanie powietrza, tak jakby się ktoś dusił.

Mittie krzyknęła, a O'Leary zapytał sucho:

— I nie spróbował pan wejść do pokoju...?

— Owszem. Naturalnie wpięram poczekalnię chwilę, żeby wykombinować, o co idzie. I pewnie mi pan nie uwierzy, ale tak było — położyłem rękę na klamce i stwierdziłem, że drzwi były otwarte z klucza. Chciałem już wejść, gdy obejrzałem się za siebie, sam nie wiem dlaczego, i zobaczyłem... Chrapkał i poruszył się nerwowo. — Nie uwierzy mi, pan, ale zobaczyłem jakąś niewyraźną mroczną postać, błądnąca hallen. Nim zdążyłem mrugnąć powieką, wpadła w drzwi pokoju z kufkami i znikła. W ruchach jej było coś takiego, że zostawiłem drzwi i rzuciłem się bez namysłu w pogoń. W pokoju z kufkami było ciemno jak w piwnicy i zupełnie cicho. Postanowiłem poczekać w nadziei, że usłyszę jakiś szmer, czy coś takiego. Po długiej chwili usłyszałem gwizdek policyjny i wybiegłem na korytarz. — Rzekł Mittie zjadliwe spojrzenie.

(D. C. N.)